

DUSZPASTERZ

DWUMIESIĘCZNIK ORGANIZACJI KAPŁAŃSKICH „UNITAS”
NA ARCHIDIECEZJE GNIEŹNIEŃSKĄ I POZNAŃSKĄ ORAZ NA DIECEZJĘ KATOWICKĄ

ROK II

WRZESIEŃ-PAŹDZIERNIK 1938

NR 5

Ideał duszpasterza

wedle uchwał Pierwszego Synodu Plenarnego Polski Odrodzonej

Ks. Prałat Dr Kazimierz Kowalski, Poznań

Synod Plenarny z r. 1936 posiada wszystkie zalety kamienia węgielnego dla odrodzenia w Chrystusie Polski Zmartwychwstałej. W tym dziele nie tylko nie obędzie się bez kapłanów, ale — jak piszą Księża Biskupi w Oręźdzu swoim — Polska właśnie spodziewa się swego odrodzenia nade wszystko od ducha i postannictwa kapłanów!

W zupełnej świadomości swej dziejowej odpowiedzialności wobec Boga, Kościoła i Ojczyzny, my kapłani będziemy szczególnie starać się o głębokie poznanie, gorące ukochanie i doskonałe w czyn wcielenie uchwał Pierwszego Synodu Plenarnego.

1. Zawierają one na pierwszym miejscu bezcenne określenie ideału kapłańskiego. „Święty i światły kapłan, swemu nadprzyrodzonemu apostołstwu oddany” — oto zdaniem Episkopatu Polski podstawowy czynnik przyszłego Królestwa Chrystusowego na ziemiach polskich.

Kapłan święty świętością właściwą stanowi naszemu — te słowa obejmują cały program bezustannej pracy nad sobą i dążenia na szczyty, poczynwszy od pierwszych objawów powołania kapłańskiego a skończywszy poprzez długie lata duszpasterskich trudów na bogobojnej śmierci pasterza, który w łączności z Chrystusem Ukrzyżowanym oddaje ducha w ręce Ojca. Wysoki poziom życia wewnętrznego, ofiarność, bezinteresowność i zdobywczy charakter naszej miłości są znamienymi rysami uchwał synodalnych, dotyczących pobożności kapłanów, którzy przez ciągłą świeżość nadprzyrodzoną mają być solą ziemi. Bądźmy tedy szczęśliwi i wdzięczni a bezwzględnie wierni powyższemu ideałowi kapłańskiemu! Radujmy się szczerze i skutecznie, że doczekaliśmy się dwóch potężnych podstaw naszego wewnętrznego wyrobienia, mianowicie Encykliki Ojca św. Piusa XI o kapłaństwie katolickim i uchwał Pierwszego Synodu Plenarnego.

Kapłan światły — drugi element ideału nowoczesnego kapłana. Minęły te wieki, kiedy to nauka i wiedza były prawie wyłącznym przywilejem duchownych. Skończyły się te czasy, w których kler decydował o poziomie i rozwoju wszystkich bez wyjątku naukowych poczyni. Otwiera się natomiast uchwałami Synodu Częstochowskiego perspektywa pełnego przodownictwa duchownego kapłanów, do głębi przejętych mądrością i wiedzą rzeczy Bożych i ziemskich, którą zawsze — nie krępując samodzielnych metod każdej poszczegółnej nauki przyrodzonej — będą mogli wskazywać problemy, chronić od błędów i uzupełniać prawdę każdej szczegółowej wiedzy doczesnej.

Nadto przestrzega nas Synod Plenarny przed przestrzalanymi metodami pracy parafialnej. Nie tylko z poddaniem się woli Bożej, ale z radością winniśmy się pożegnać z „przedwojennymi” stanowiskami, zwyczajami, z trybem życia patriarchalnym, spokojnym i biernym. Natomiast oburącz chwycić się nam trzeba tych metod, którymi jedynie potrafimy pomnożyć bezcenne talenty złożone do dusz i do życia naszych owieczek — przez ruch eucharystyczny i liturgiczny, przez rekolekcje zamknięte i kursy religijne, przez Akcję Katolicką, Misyjną i Unijną.

Wreszcie przestrzegają nas ustawy synodalne przed niebezpieczeństwem duszpasterzowania tylko jednej klasy chrześcijan: zarówno ziemianie i inteligencja miejska, jak stan średni, wieśniaczy, robotniczy, proletariát, chorzy, kobiety i mężczyźni, młodzież i starzy, mocni i wątpiący — wszyscy oni mają w nas znaleźć „drugiego Chrystusa”, który śladem Swego Boskiego Mistrza przejdzie przez ten świat dobrze czyniąc i wedle słów św. Pawła Apostoła stanie się wszystkim dla wszystkich.

Wówczas Pierwszy Plenarny Synod Polski Odrodzonej stanie się prawdziwym kamieniem węgielnym odrodzenia Ojczyzny naszej w Chrystusie, a kapłan polski i nadal będzie wskazywał narodowi drogę do wielkich i wiecznych celów Poloniae semper fidelis!

Praca duszpasterska w duchu encyklik społecznych¹

Ks. Prałat Stefan Sz wajnoch, Katowice

Pierwszym i najważniejszym zadaniem, któremu poświęcić musimy wszystkie zabiegi duszpasterskie, to odświezczenie ducha ludzkiego, schryścianizowanie człowieka nowoczesnego, który oddalając się pod długotrwałym wpływem prądów liberalistycznych coraz więcej od ducha Chrystusowego, w teorii co prawda uznaje Boga, w praktyce atoli bije bezustannie czołem „złotemu cielcowi”, który bez względu na szczęście wieczne wszystkie starania poświęca szczęściu doczesnemu, nie licząc się ani z przykazaniami Boga ani z zasadami sprawiedliwości i miłości chrześcijańskiej.

Przyznać musimy, że i duszpasterstwo nie zawsze umiało dostatecznie uwolnić się od tych przemożnych wpływów terażniejszości! Nie zawsze dość śmiało i odważnie, nie zawsze dość jasno i konkretnie, nie zawsze konsekwentnie i bez kompromisu umieliśmy głosić słowem i czynem naukę Chrystusową o „unum necessarium”, o obowiązkach braterstwa pomiędzy „wielkimi” i „maluczkimi” tego świata, o absolutnym prawie własności Boga do wszystkich dóbr i wynikających z tego obowiązków, które ciążą na tych, co są „włódarkami” dóbr Bożych. Trzeba więc odrabiać, co przez wieki zaniedbano!

Niestety wielu, bardzo wielu odwróciwszy się od Kościoła już nie podlega wpływom naszego duszpasterstwa; opuścili obóz Kościoła a przeszli do szeregów socjalistycznych, przytaczając na swoje uniewinnienie, jak czytamy w encyklice „Quadragesimo anno”, że „Kościół i jego zwolennicy popierają

¹ Część referatu wygłoszonego na kursie duszpastersko-społecznym Związku Kapłanów „Unitas” w Katowicach (27—28. 4. 1938 r.).

bogaty, zaniedbując robotników, nie troszcząc się wcale o nich". Jednakże zaufanie do Kościoła i do chrześcijaństwa co najmniej częściowo powróci, gdy otaczać się będzie tych biednych i wydziedziczonych większą niż dotychczas sprawiedliwością i miłością. Toteż pielęgnowanie tych kardynalnych cnót społecznych: sprawiedliwości i miłości, bronienie godności człowieka, głoszenie wzajemnego poszanowania się pracodawcy i pracobiorcy, uważać musimy za wzniosły cel naszego duszpasterstwa społecznego „stojącego ponad interesami warstw, patrzącego na sporne sprawy z wyżyn Chrystusowej sprawiedliwości i miłości”².

*

Duchem encyklik społecznych winna być owiana cała nasza praca duszpasterska!

Jeżeli głównym warunkiem powodzenia **kazań** jest ich aktualność, pamiętać należy, że to kazanie będzie najaktualniejsze, w którym objawiać się będzie duch społeczny Chrystusa Pana. Zagłębmy do Ewangelii św. i do Listów Apostołów! Z każdej nieomal karty uczyć się możemy, jak bardzo społeczne były kazania Pana Jezusa i Apostołów św. Oczywiście, że nie wszystkie tematy społeczne nadają się do kazań. Lecz czego w kazaniu wyklądać nie wypada, to w referatach i egzortach stanowych uzupełniać możemy w kościele lub na zebraniach.

Zresztą nie tak bardzo o tematy socjalne lub o całe cykle kazań chodzi! Ważną jest rzeczą, by cała nasza kaznodziejska praca społecznie nastawiona była i oddychała duchem społecznym; by w duszach wyrabiać więcej niż dotychczas zrozumienia ducha Chrystusowego w ustosunkowaniu się człowieka do dóbr doczesnych i do bliźnich; by wierni nie tylko znali, ale praktykowali cnoty sprawiedliwości i miłości; by się wzajemnie szanowali jako dzieci Boże; by w duszy widzieli istotną godność i wartość człowieczą; by poznali i uznali odpowiedzialność za posiadanie dóbr, danych im od Boga; by wyżej cenili zbawienie niż majątek i wygodę życia.

Ważną jest rzeczą, by kazania i przemówienia nasze były więcej konkretne i uwzględniały rzeczywiste stosunki, by łatwiej wierni słowa nasze stosowali do życia swego, a nie zadowalali się tylko „wysłuchaniem” słowa Bożego.

Koniecznie uwolnić się trzeba od sposobu głoszenia słowa Bożego według starego a może najstarszego podręcznika, którego autor nie znał potrzeb naszych czasów.

Praca społeczno-wychowawcza powinna się rozpocząć **w rodzinie**. Dlatego pamiętajmy w bractwach matek i stowarzyszeniach mężów o wychowaniu społecznym rodziców. Nie potrzeba chyba zwracać uwagi na konieczność wychowania w duchu społecznym młodzieży przygotowującej się do życia małżeńskiego. W nauce przedślubnej winniśmy dobitnie i jasno pouczyć nowożeńców nie tylko o sakramencie małżeństwa, ale i o rodzinie jako podstawowej komórce społeczności ludzkiej — oraz o obowiązkach społecznych względem siebie i względem dzieci.

Nie należy pomijać wychowania społecznego w szkole — nie dopiero w ostatnich latach lub w gimnazjum. Pius XI wskazuje w encyklice *Quadragesimo anno* na encyklikę: *Divini illius magistri*, w której dokładnie wyłożył, na jakich opiera się zasadach wychowanie chrześcijańskie i jaki ma

² Ks. Bp St. Adamski: „Z zagadnień i trudności duszpasterskich Diecezji Śląskiej”.

cel. Jeżeli mentalność katolicka w kwestii społecznej przeniknąć ma całą ludzkość, jasną jest rzeczą, że wszystkie środki wychowawcze temu celowi powinny służyć. A przecież nie ma ani jednej nauki w katechizmie, w której nie mieściłaby się jaka myśl społeczna.

Twierdzenie, że nie ma w szkole czasu na wyrabianie mentalności społecznej, bo trzeba załatwić przepisany program, świadczy o błędnym zrozumieniu nauki Chrystusowej.

Młodzież od najmłodszych lat winna być wychowywana w duchu społecznym, winna uczyć się, jak praktykować cnoty społeczne. Wychodząc ze szkoły do życia, młody człowiek musi wiedzieć, co winien bliźniemu i społeczeństwu, winien umieć używać dóbr doczesnych w myśl przykazań Bożych i nauki chrześcijańskiej³.

Odnosnie do pracy duszpasterskiej w s t o w a r z y s z e n i a c h podkreślić tylko pragnę, że i tu winniśmy nadać naszym kazaniom i przemówieniom kierunek wybitnie społeczny! Zachęcajmy członków organizacji świeckich do prywatnego i zbiorowego apostołstwa, wskazując im na konkretnych przykładach drogę cnót społecznych. Wiadomo przecież, że są np. III zakony św. Franciszka, które bynajmniej nie oddychają duchem franciszkańskim; a nasze tzw. „Żywe Różańce” rzeczywiście odżyłyby w duchu Chrystusowym, gdyby w ich członków wiano mentalność encyklik społecznych⁴.

Mówiąc o wychowaniu społecznym wiernych, nie wolno zapomnieć o bardzo ważnej instytucji wychowawczej, jaką jest **sakrament pokuty**. Spowiednik nadający penitentom pokutę z celami społecznymi, np. modlitwę o nawrócenie starych w wierze, o łaskę cierpliwości biednych, modlitwę za pokrzywdzonych, pokutę jałmużny, odwiedzanie i wspomaganie chorych i ubogich itp., w wielkiej mierze przyczyni się do przejęcia penitentów chrześcijańskim duchem społecznym. Nie pozwalajmy łatwo przemykać się grzesznikom, grzeszącym przeciwko sprawiedliwości lub miłości. Badajmy sumienie, czy nie traktuje zanadto lekko właśnie grzechów społecznych, np. zbyt niskie wynagradzanie służby i robotników, niegodne i niehumanitarne traktowanie podwładnych, albo z drugiej strony niesumienne spełnianie obowiązków zawodu swego na szkodę właściciela warsztatu pracy.

Wspomniałem już o duszpasterskim zdobywaniu na powrót dusz oddalonych od życia religijnego wzgl. kościelnego.

Wiele już mówiono i pisano o tzw. **duszpasterstwie domowym**, szukającym dusz. Ono staje się dzisiaj absolutną koniecznością! Wyzyskać należy w tym celu nasamprzód tzw. urzędowe odwiedziny rodzin katolickich, np. przy okazji kołеды. Kołęda duże może oddać usługi duszpasterskie, ale trzeba metodę kołеды przebudować i ją rozbudować na środek duszpasterstwa szukającego, zdobywającego⁵. Atoli wizyty domowe winne się odbywać nie tylko w okresie Bożego Narodzenia, lecz ponadto przez cały rok, boń Boże nie dla celów czysto „towarzyskich lub gościnnych”, bo te raczej

³ Zwracam uwagę na rozprawy o wychowaniu społecznym w „Ateneum Kapłańskim” z r. 1931—1933 i 1936.

⁴ O wychowaniu w duchu apostołstwa społecznego członków Akcji Katolickiej mówił osobny referat. Wskazuję tu tylko na artykuł „Ruchu Katolickiego” z kwietnia br., w którym zaleca się kształtowanie międzystanowych wydziałów wzgl. sekcji społecznych przy PAK — myśl, nad którą warto się zastanowić.

⁵ W sprawie tej umieścimy w następnym nrze osobny artykuł. — Red.

są przeszkodą duszpasterstwa. W ciągu roku nie tam tylko winno się robić odwiedziny domowe, gdzie nas zapraszają, lecz zwłaszcza tam, gdzie odnoszą się do kapłana niechętnie, gdzie go nie wpuszczają z kołędą urzędową.

Zdobędziemy zaufanie tych nieufnych i niechętnych, jeśli odczują naszą bezinteresowność, naszą miłość do nich — właśnie dla ich nędzy! Spotykając się z ludźmi, przemawiajmy do nich jako człowiek do człowieka, starając się wczuć w ich myśli i uczucia, rozumiejąc ich dolę i niedolę, okazując zainteresowanie dla ich trosk, nie chcąc być ich panami, lecz sługami wszystkich według wzoru Mistrza naszego.

O wychowaniu społecznym pamiętać winniśmy zawsze i wszędzie; a więc **i w zakrystii, i w kancelarii proboszczowskiej, i w domu swoim.** Cnoty sprawiedliwości i miłości niech będą stosowane i w naszym urzędowaniu i ze strony naszych podwładnych i względem nich.



Powiedział ktoś, że to kazanie jest najsukuteczniejsze, które kaznodzieja poprzednio na sobie wypróbował. Toteż decydującą rolę w pracy duszpastersko-społecznej odgrywa nasza własna mentalność czyli pytanie: „Jaki jest nasz własny stosunek do dóbr doczesnych? — Jaki nasz stosunek do braci naszej? — Jaki nasz stosunek do sprawiedliwości i miłości? — Jakie my sami mamy zaufanie do zaleceń społecznych encyklik papieskich?”

Mowa już była o duszpasterstwie w kancelarii, w zakrystii i we własnym domostwie. Oto tereny społecznego wychowania przede wszystkim siebie samego! Chodzi tu o traktowanie naszych owieczek, o wynagrodzenia, jakie sobie i jakie innym wymierzamy.

Kamieniem obraży wiernych i głównym źródłem, z którego wrogowie czerpią środki swej propagandy, jest kwestia dochodów księży i całego Kościoła. Dowiadujemy się o naszych rzekomych przewinieniach społecznych z różnych ankiet. Ciekawe odpowiedzi zebrał ks. Prałat M. Lewek, które ogłosił w naszym piśmie⁶. W Homo Dei czytamy również o różnych bolączkach tego rodzaju.

Niejedną z tych przyczyn złego nastawienia do nas można by bez szkody dla siebie usunąć lub złagodzić. Nie czekajmy, aż nas lud albo Akcja Katolicka obroni! Starajmy się obronę taką uczynić zbyteczną. Zachowaj Boże, by w kancelarii lud wierny nabrał przekonania, że chodzi o biuro statystyczne albo urząd skarbowy, ale bądźmy prawdziwymi ojcami duchowymi. Niech wiedzą i przekonają się, że czeka na nich „ojciec” duchowny w całym tego słowa znaczeniu.

Ojciec św. w encyklice o kapłaństwie taką daje kapłanom przestrożę: „Niech się nie ubiegają o zysk pieniędzy, lecz o pożytek dusz nieśmiertelnych. Chociaż nie zakazano pobierać opłat, które są nieodzowne dla godziwego ich utrzymania, jednak powinni o taką ubiegać się tylko opłatę, jaką Chrystus Apostołom przyobiecał — w niebie. Za jednostki spada odpowiedzialność na cały stan: dlatego obecnie powinniśmy nie tylko nad sobą, ale i nad współbraćmi rozłoczyć pieczę życzliwego upomnienia.”

⁶ „Opis i wyniki pewnej aktualnej ankiety duszpasterskiej” („Duszpasterz”, nry 2—5 z r. 1937).

A więcej jeszcze pomocy pozytywnej udzielać będziemy: gdzie i jak kto może!

Nie będę mówił szczegółowo o obowiązkach czynnego miłosierdzia; nie zatrzymam się też nad współpracą w organizacjach zawodowych, bo to osobny temat. Ale wspomnę np. o pośrednictwie u władz lub pracodawców, gdy chodzi o słuszne wymagania robotników, np. wolność od pracy w niedziele. Na tym punkcie wiele zaniedbano! Pomoc w uzyskaniu pracy, która nie leży poza możliwością niektórych kapłanów, jest daleko większym czynem społecznym niż jałmużna.

Ostatni warunek skuteczności naszego oddziaływania społeczno-duszpasterskiego — to znajomość całokształtu zagadnień doktryny katolicko-społecznej, a więc studium kwestii społecznej.

Trzy zasadnicze punkty tutaj każdego obowiązują:

1. Nie wolno zagadnień tak ważnych, jakie wynikają z potrzeby przebudowy świata na zasadach katolickich pomijać milczeniem dlatego, że nie odpowiadają naszemu subiektywnemu nastawieniu.

2. A ponieważ również nie wolno nam głosić nic innego poza tym, co jest wyraźną nauką Kościoła, nie należy swego widzi mi się lub własnych zaopatrywać podawać za naukę Kościoła.

3. Przekonania nasze i powierzonych nam dusz w sprawach społecznych wyrabiać musimy w oparciu o urzędowe orzeczenia Stolicy św.

Kończę słowami Ojca św. Piusa X: „Nachylicie serca swoje, Czcigodni Bracia, ku wszelkiej nędzy i żaden ból niech nie uchodzi waszej duszpasterskiej czujności i troski. Żadna skarga niech Wam nie będzie obojętna. Ale odważnie głosicie obowiązki i wielkim i prostaczkom. Nie do kogo innego, ale do Was należy kształcić sumienie ludu i władz publicznych. Kwestia socjalna zbliży się coraz bardziej ku szczęśliwemu rozwiązaniu, jeśli jedni i drudzy mniej zaczęną podnosić swe żądania, a dokładniej spełniać będą swoje obowiązki”⁷.

Duszpasterz a nauczycielstwo

Z broszury J. E. Ks. Biskupa St. Adamskiego
pt. „Z zagadnień i trudności duszpasterskich Diecezji Śląskiej”.

Nauczycielstwo stanowi stan i zawód o niezmiernej dla Kościoła doniosłości. Nauczyciel uczący religii i posiadający misję kanoniczną staje się wręcz współpracownikiem Kościoła. Wszyscy nauczyciele, zwłaszcza w dobie, w której Kościół i Państwo Polskie zgodzili się na to, aby szkoła miała na celu najwyższe religijne i moralne wychowanie młodzieży, — biorą udział w działalności wychowawczej młodzieży nie tylko z poręki Państwa, ale i rodziców a zwłaszcza Kościoła. Kościół przywiązujący najwyższą wagę do dobrego i religijnego nauczania i wychowania, pragnie zbliżenia się i współpracy duchowieństwa z nauczycielstwem.

Tu nasuwa się potrzeba zreformowania dawnych poglądów na sto-

⁷ Z listu do episkopatu francuskiego z r. 1910 (Ks. Mirek: „Idea odpowiedzialności w życiu społecznym”).

sunki towarzyskie. Zasadę, że tylko uniwersytecki stopień naukowy uprawnia do nazwy inteligenta, zarzucono już dawno. Zaliczanie do inteligentów ludzi zdolnych, mądrych, o działalności szerokiej i pożytecznej, aczkolwiek nie mających wykształcenia uniwersyteckiego, stosuje się powszechnie.

Praca wychowawcza zmusza nauczyciela do nieustannej pracy umysłowej. Wymagania władz szkolnych idą w tym samym kierunku. Stąd wśród nauczycielstwa szkół powszechnych pojawia się bardzo znaczny procent naukowo i pedagogicznie wysoko postawionych umysłowości. Wobec tego zaliczanie nauczycielstwa szkół powszechnych do zawodowej inteligencji zupełnie jest uzasadnione.

Z tego stanu rzeczy duchowieństwo powinno wysnuwać konsekwencje, zachowując się wobec nauczycielstwa pod względem towarzyskim tak, jak wobec innych inteligentów parafii. Kapłan przybywający do parafii winien starać się zaznajomić nie tylko z nauczycielstwem szkół średnich, ale i nauczycielstwem szkół powszechnych, zawodowych i dokształcających bądź to złożeniem wizyty u kierowników szkół jako przedstawicieli nauczycielstwa, bądź też odwiedzeniem nauczycieli przy nadarzających się sposobnościach. Wymaganie, aby nauczycielstwo już mieszkające w parafii pierwsze wizytowało nowoprzybitego proboszcza, jest niestuszne.

Wrogie Kościołowi obozy pragnęłyby stworzyć naprężony stosunek między duchowieństwem i nauczycielstwem, wmawiając w nauczycieli, że duchowieństwo nimi pogardza i pomija. Duchowieństwo winno dążyć usilnie do rozwiania tych uprzedzeń i raczej widzieć w nauczycielu wzgl. nauczycielce najbliższego swego współpracownika. W ogromnej liczbie wypadków istnieją już między duchowieństwem a nauczycielstwem szkół powszechnych nie tylko współpraca, ale i życzliwe stosunki towarzyskie.

Kapłan niechaj przyczynia się w miarę możliwości do podtrzymania autorytetu nauczycielstwa, podkreślania go wobec dorosłych i młodzieży, uwydatniając doniosłą rolę szkoły i nauczyciela. Uposażenie nauczyciela jest skąpe, położenie nieraz bardzo trudne. Kapłan niechaj się stara zrozumieć sytuację i o ile zdoła niechaj ułatwi nauczycielowi warunki gospodarcze. Przyjazna rozmowa z nauczycielem, zaproszenie do siebie, przechadzka wspólna, poradzenie się doświadczonego pedagoga w sprawach wychowawczych, bezwzględna uprzejmość we wzajemnych stosunkach nie tylko przyczynią się do podniesienia powagi nauczyciela, ale kapłanowi pozyskają bardzo poważną pomoc a zarazem dadzą mu możliwość dyskusji i rozmowy głębszej o doniosłych dla życia parafialnego sprawach wychowawczych.

Pewnie, że i wśród nauczycielstwa zdarzają się trudne charaktery lub ludzie popełniający błędy. — A czyż u nas nie? — Nie powinno się błędów ani uogólniać ani karcić w sposób publiczny. Dla błędu jednego nauczyciela nie należy ganić całej szkoły lub szkolnictwa, skoro i my bronimy się przed uogólnianiem zarzutów. Brać trzeba te rzeczy po Bożemu i z wielką miłością bliźniego — jak przystoi duszpasterzowi.

Współpraca z nauczycielstwem — przyjazne, uczciwe i godne z nim stosunki towarzyskie, traktowanie nauczyciela jako inteligenta — na pewno nie uchybi kapłanowi, lecz jest zgodne z jego powołaniem a przyczyni się do pozyskania nauczyciela dla sprawy katolickiej.

Dobroczynność w akcji duszpasterskiej

Z okazji Kursu Charytatywnego dla Duchowieństwa (Poznań, 15—17. 11. 1938 r.)

Ks. Dyr. Jan Krajewski, Poznań

Dobrze się stało, że tematem Kursu, organizowanego staraniem Poznańskiego Związku Kapłanów „Unitas” na czas od 15—17 listopada br., będą zagadnienia charytatywne. Bo przecież akcja miłosierdzia chrześcijańskiego odgrywa w parafiach nie mniejszą rolę aniżeli Akcja Katolicka.

Jeżeli uważnie śledzimy historyczny rozwój pracy duszpasterskiej, to przekonamy się, że nie tylko towarzyszyła jej stałe akcja charytatywna, ale torowała jej zwykłe drogę do dusz ludzkich. Posługiwał się miłosierdziem Chrystus Pan. Przyszedł dla założenia królestwa duchowego, a wiemy, że dlatego garnęły się do Niego rzesze i chciwie słuchały Jego nauki, ponieważ widziały cuda miłości przez Zbawiciela zdziałane. Uczynki miłosierdzia torują jeszcze dzisiaj misjonarzom drogę do dusz pogańskich. Nie dziw więc, że wierni z równą słusznością domagają się od Kościoła, któremu powierzone zostało przykazanie miłości, uaktywnienia tego przykazania przez uczynki miłosierdzia. Świadomość tego przenika także sfery duchowieństwa, a zwłaszcza Episkopatu, który w listach pasterskich nawołuje do dobroczynności. Jeden z biskupów niemieckich powiedział: „Pozwólcie mi przez dwie godziny pracować nad ciałem robotnika, a w trzeciej godzinie pozyskam jego duszę”. Także doświadczenie uczy, że im lepiej zorganizowane jest miłosierdzie w parafii, tym żywsza jest wiara, tym większe jest przywiązanie do Kościoła. Stąd przy ocenie życia religijnego w parafii należy brać pod uwagę nie tyle liczbę organizacji czy też Komunii św. rocznie przyjętych, ile raczej praktyczne wykonywanie przykazania miłości przez uczynki miłosierdzia.

Na parafii jako na społeczności wiernych, w której jeden drugiego brzemiona nosić winien, spoczywa obowiązek zapobiegania według sił i możliwości, aby żaden z jej członków nie cierpiał nędzy, której by nikt nie dopomagał. Słusznie przeło pisze Ks. Kardynał Prymas w liście pasterskim o życiu parafialnym z roku 1933: „Wspólnota parafialna powinna się między innymi ujawniać na polu miłosierdzia chrześcijańskiego. Nie przypadek to, że parafie mają od samych początków swoje urządzenia dobroczynne, wynika to już z samej istoty parafii, z jej jedności społecznej, z jej ducha rodzinnego. Nie mogą więc parafie pod żadnym warunkiem zaniechać swych zadań w dziedzinie dobroczynności”. Obowiązek zorganizowania miłosierdzia z ramienia parafii przypomina także Synod Plenarny z r. 1936, którego uchwała 36 brzmi: „Każda parafia powinna mieć organizację miłosierdzia chrześcijańskiego, urządzoną według wskazań Biskupa”.

Jeżeli na parafii ciąży obowiązek rozłaczania opieki nad wszystkimi potrzebującymi pomocy, to w pierwszym rzędzie obowiązek ten spoczywa na duszpasterzu. Przypomina ten obowiązek can. 461 §1: „Debet parochus... pauperes ac miseros paternam caritatem complecti”.

Dzisiejsze warunki duszpasterskie jednak wprowadzają większość duszpasterzy w podobne potożenie jak Apostołów, którzy wobec coraz więcej wzrastających obowiązków wszystkim pracom podołać nie mogli! Musieli więc dokonać podziału pracy i innych o pomoc poprosić. Dla siebie zatrzymali najważniejsze zadania apostołskie, jak głoszenie słowa Bo-

żego i szafarstwo Sakramentów św. Diakonom-pomocnikom powierzyli pracę charytatywną. Także za naszych dni powinien duszpasterz w pierwszym rzędzie zająć się tymi pracami, do których wykonywania konieczny jest sakrament kapłaństwa. Dla duszpasterza jest rzeczą fatalną, jeżeli traci swe siły i czas na prace, które także laicy w jego zastępstwie wykonać mogą, a nie pozostawia sobie czasu na rzetelne nauczanie i sprawowanie św. Sakramentów.

Celem należytego wypełnienia obowiązku, wynikającego z cytowanego can. 461 § 1, zmuszony jest duszpasterz powołać ludzi świeckich do współpracy oraz popierać poczynania stowarzyszeń charytatywnych wzgl. powołać je do życia. Domaga się tego zresztą can. 469: „*Parochus... opera caritatis, fidei ac pietatis foveat aut instituat*” oraz wyżej wspomniana uchwała 36 Synodu Plenarnego.

Zadaniem akcji charytatywnej w parafii jest ulżenie bliźniemu, będącemu w jakiegokolwiek potrzebie, przez uczynki miłosierdzia co do duszy i ciała. Ma w tym celu wspierać nie tylko tych, którzy się sami zgłaszają, ale wyszukiwać prawdziwie ubogich, pośredniczyć w uzyskaniu pomocy ze źródeł publicznych, zebrać odpowiednie środki materialne i zwalczać zawodowe żebractwo.

Musimy sobie jednak uświadomić, że bez światłego kierownictwa duszpasterza wszelka akcja charytatywna będzie chroma! Ograniczać się będzie do prymitywnej formy dawania jałmużny, podczas gdy całe dziedziny pracy duszpastersko-charytatywnej i opiekuńczo-wychowawczej leżeć będą odłogiem. Nie może atoli duszpasterz dawać inicjatywy do rozszerzania działalności charytatywnej, nie będzie potrafił jej należycie zorganizować, jeżeli sam nie będzie doskonale się w niej orientował. Dlatego Związek Kapłanów „Unitas” pragnie mu przyjąć z pomocą urządzając specjalny kurs charytatywny¹, przeznaczony dla duchowieństwa całej Polski.

Z natury swej stowarzyszenia charytatywne, zwłaszcza chlubnie spełniające swe zadania stowarzyszenia wincentyńskie, ograniczać się będą do odwiedzin chorych i ubogich oraz do wykonywania łatwiejszych zadań wchodzących w zakres parafialnej dobroczynności. Stąd w zachodnich diecezjach Polski przyjęła się w większych parafiach instytucja opiekunek (siostr) parafialnych. Jak wynika ze sprawozdania Instytutu „Caritas” na r. 1937/38, mamy w archidiecezjach gnieźnieńskiej i poznańskiej 48 zakonnych i 21 świeckich opiekunek. Żyły się one z życiem parafialnym tak, że bez nich w parafiach większych systematyczna praca charytatywna, a nawet duszpasterska, nie jest już do pomyślenia. Opiekunek parafialnych dostarczają większe zgromadzenia zakonne, czynne na polu miłosierdzia, jak Siostry Miłosierdzia, SS. Elżbietanki i inne.

Celem zaradzenia choć w części brakowi wykształcenia u istniejących zawodowych opiekunek parafialnych oraz celem przysporzenia nowych pracowniczek charytatywnych urządza Wyższa Szkoła Społeczna w Poznaniu w porozumieniu z Instytutem „Caritas” od 18. 10. — 10. 11. br. osobny Kurs Charytatywny dla Opiekunek Parafialnych. Mogą w nim wziąć udział opie-

¹ Szczegółowy program Kursu Charytatywnego dla Duchowieństwa (Poznań, 15.—17. 11. 1938) prześle Związek Kapłanów „Unitas” w Poznaniu wszystkim P. T. Odbiorcom „Duszpasterza” w odpowiednim czasie. (— Red.)

kunki parafialne już czynne, którym brak teoretycznego i praktycznego przygotowania do pracy w Wydziale Parafialnym „Caritas”, jako też te osoby, świeckie czy zakonne, które w przyszłości spełniać mają obowiązki zawodowej opieki parafialnej. Na kurs ten zgłaszać się mogą uczestniczki z całej Polski. Parafie, które nie mogą zdobyć się na zaangażowanie osobnej opieki parafialnej do pracy charytatywnej, mogą powierzyć przynajmniej niektóre zadania siostron pielęgnującym chorych. Dlatego też każda siostra pielęgniarka odwiedzająca chorych, którzy są w opiece domowej, powinna otrzymać wykształcenie opieki parafialnej, aby w razie potrzeby mogła pełnić zarazem jej obowiązki!

Obrazy świetlne na usługach duszpasterstwa

Ks. St. Kaczorowski, Poznań

Człowieka dzisiejszego nudzą abstrakcje. Kino, prasa ilustrowana, wyściczki krajoznawcze przyzwyczyły go do oglądania rzeczy na własne oczy. Od wykładów organizacyjnych wymaga plastyczności, obrazowości. Dobre obrazy świetlne zaś są niezawodną atrakcją zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych wszelkiego stanu.

Przed kilkunastu laty w dość licznych parafiach były w użytku latarnie projekcyjne do przezroczy szklanych. W czasie wojny światowej i po niej równolegle z osłabieniem akcji społeczno-oświatowej poszła w zaniebanie także projekcja. A szkoda stąd znaczna! W prawdzie w czasie ostatnim ożywił się znowu ruch oświatowy, wzrosło czytelnictwo, powrócono także do obrazów świetlnych, m. in. centrala Towarzystwa Czyteln Ludowych prowadzi „Kino Oświatowe” w Poznaniu a na prowincji utrzymuje kilka objazdowych kin z wąskotaśmowymi filmami dźwiękowymi. Także Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Poznaniu posługuje się kinem objazdowym dla swoich celów. Natomiast niewiele parafii posiada własny, nowoczesny sprzęt projekcyjny.

Tłumaczy się to częściowo zbyt powolną elektryfikacją prowincji. Tymczasem światło elektryczne jest niezbędne do nowszych aparatów, czy to będą episkopy (z lustrami do projekcji fotografii i obrazków drukowanych), czy epidiascopy (do wyświetlania zarówno fotografii jak przezroczy szklanych), czy aparaty do filmów przezroczowych (= seria przezroczy na jednej taśmie filmowej), czy wreszcie urządzenie do filmów ruchomych: wąskich (8 lub 16 mm) albo normalnych, niemych wzgl. dźwiękowych.

Natomiast wszędzie, gdzie światło elektryczne jest do dyspozycji, należałoby czym prędzej zainteresować się sprawą obrazów świetlnych jako wybitnej pomocy technicznej w pracy duszpastersko-organizacyjnej. Wzorem może tu służyć nasze szkolnictwo, które w całej pełni docenia znaczenie projekcji w nauczaniu.

Zakupienie aparatu projekcyjnego dla organizacyj parafialnych nie jest sprawą całkiem prostą. Nasuwają się przede wszystkim pytania: na jaki aparat się zdecydować, skąd wziąć pieniądze, kto będzie właścicielem aparatu?

W naszych warunkach wydaje się być najpraktyczniejszym **aparatem do filmów przezroczowych**. Zrazu możnaby mniemać, że więcej zalet posiada episkop lub epidiaskop. Jednakże aparaty te są droższe, a kompletowanie materiału obrazkowego (cyklu fotografii lub ilustracji) nastęrcza znaczne trudności! Aparaty do filmów ruchomych są jeszcze droższe, a ponadto wypożyczanie filmów jest kłopotliwe i kosztowne. Spośród aparatów do filmów przezroczowych zasługuje na szczególne polecenie „Filmosto” z żarówką o sile 100 świec (235,— zł) lub 150 świec (285,— zł)¹. Wypożyczanie lub nabywanie filmów przezroczowych jest tanie i nie sprawia trudności. Będzie o tym mowa niżej.

Wpierw jeszcze kilka słów o **środkach finansowych** na kupno aparatu. Najlepiej przeprowadzić na zebraniu Zarządu Parafialnej Akcji Katolickiej odpowiednią uchwałę, mocą której wszystkie organizacje parafialne złożą się wedle swej możliwości na potrzebną sumę, bądź to ofiarując pewną kwotę z swej kasy bądź też przeznaczając pewną część zysku z najbliższej imprezy. Za to wszystkie organizacje będą korzystały z aparatu (nie z filmów!) bezpłatnie.

We wspomnianej uchwale trzeba też przewidzieć, kto będzie **właścicielem** oraz opiekunem aparatu. Aby uniknąć trudności na bliższą i dalszą przyszłość, zalecałoby się uznać aparat za własność kościoła i oddać go pod opiekę duszpasterza. Inaczej bowiem, gdyby np. nabywcą lub właścicielem była jedna tylko organizacja, miałyby inne organizacje ciągłe trudności z jej strony. Podobnie zawodzi w praktyce przechowywanie aparatu poza plebanią! Aparat jest mały, więc łatwo go w razie potrzeby przenieść osobiście na zebranie i zabrać go zaraz z powrotem na probostwo.

A teraz odpowiedź na pytanie: **skąd brać filmy przezroczowe!** Istnieją wypożyczalnie, np. w Poznaniu firma Foto-Greger, która posiada bogatą, stale uzupełnianą kolekcję filmów przezroczowych z różnych dziedzin: za wypożyczenie jednego filmu na tydzień pobiera 1,— zł². Są jednakże filmy, które mają trwałą wartość użytkową i zasługują na nabycie, zwłaszcza religijne, np. katechetyczne. Film polski kosztuje ok. 4 zł, niemiecki ok. 4 RM³. Na poszczególnych filmach mieści się 30—50 obrazków, z których na jednym zebraniu wystarcza zwykle wyświetlić połowę. Do filmów zagranicznych dostarczane bywają z reguły obszerne teksty objaśniające, do filmów polskich częściowo tylko tytuły poszczególnych obrazków. Koszty wypożyczenia lub nabycia filmów pokrywają drobne opłaty, uiszczone przez te organizacje, które z nich skorzystały.

Poniżej krótka ocena polskich filmów przezroczowych treści religijnej, nadesłanych do recenzji przez firmę „Przezrocze” (Warszawa, ul. Zielna 6):

Nowy Testament, cz. I (Seria I A 61—90). Film składa się z 30 obrazków. Rozpoczyna się od Zwiastowania a kończy na scenie z faryzeuszem i celnikiem. Obrazki

¹ Członkowie Związku Kapłanów „Unitas” w Poznaniu mają zapewnioną 10%-ową zniżkę od tych cen przy kupnie gotówkowym w firmie Foto-Greger, Poznań, ul. 27 Grudnia 18.

² Archidiecezjalny Sekretariat Misyjny (Kancelaria Prymasa Polski) oraz Instytut „Caritas” w Poznaniu wypożyczają bezpłatnie filmy przezroczowe treści misyjnej i charytatywnej!

³ Filmy zagraniczne można zamawiać także przez większe księgarnie.

zostały sfotografowane z bardzo dobrych wzorów. Wykonanie techniczne bez zarzutu. — Osobny film (91—120) podaje dalsze 30 obrazków jako II (i ostatnią) część Nowego Testamentu. — W dwóch częściach opracowany został także Stary Testament.

Św. Stanisław Kostka (Ser. IA 121—149). — Cykl ten w 29 obrazkach ilustruje chronologicznie różne sceny z życia świętego młodzieniaszka, na końcu podaje pamiątki po nim w Rzymie i w kraju. Zastępuje na wyświetlenie także z okazji „Święta Młodzieży”.

Ojciec Beyzym (Ser. IA 150—177). — Jest to życiorys wybitnego Polaka-jezuitę, który w ub. stuleciu wstąpił się ofiarną pracą na Madagaskarze wśród trędowatych i zmarł na trąd w opinii świętości. Postać bohatera, dobrze znana z wydawnictw XX. Jezuitów. Film jest oparty na autentycznym materiale fotograficznym.

Św. Andrzej Bobola (Ser. IA 181—204). — W 24 obrazkach wybitniejsze wizerunki Świętego oraz miejsca wstawione jego pracą i męczeństwem, następnie sceny z kanonizacji w Rzymie oraz z uroczystego przeniesienia trumny z szczątkami w Warszawie. W nowym wydaniu filmu warto by do serii włączyć kilka obrazków przedstawiających samo męczeństwo św. Andrzeja B.

Ks. Piotr Skarga (Ser. IC 351—380). — Film ten jest użyteczny, ale zyskałby znacznie, gdyby podawał więcej szczegółów z życia tego wielkiego kaznodziei i patrioty. Przy układaniu seryj biograficznych nie sposób obyć się bez współpracy wybitnych artystów, którzy własną inwencją uzupełnić muszą to, czego brak w dotychczasowych dziełach sztuki malarskiej!

Ołtarz Mariacki Wita Stwosza (Ser. ID 31—60). — Szczera pochwała należy się temu filmowi, który podaje całość najślawniejszego dzieła Wita Stwosza oraz fragmenty, przedstawiające sceny z Nowego Testamentu od Zwiastowania aż do Koronacji N. M. P. Jest pod każdym względem udatny. Szkoda, że ani do tego ani do poprzednich filmów nie ma obszerniejszego wykładu, a jest tylko suchy spis obrazków. Wobec tego, że w zupełności wystarczy tekst powielony, powinno wydawnictwo tej potrzebie jak najrychlej zaradzić!

Pośród niemieckich wydawnictw filmów przezroczowych wybija się na jedno z czołowych miejsc: Ludwig Schumacher, Erkenschwick i. Westfalen (Kreis Recklinghausen). W ostatnim czasie firma ta opracowała m. in. następujące filmy, zaopatrzone w teksty objaśniające:

Gottes Grösse in der Natur (KMH 100), cena 3,— RM. — Seria z 30 obrazków, przeznaczona dla celów katechetycznych. Przedstawia nam wielkość Bożej Opatrzności, o której świadczy cała przyroda: ciała niebieskie, pory roku, góry, lasy, kwiaty, zwierzęta. Niektóre zdjęcia są wspaniałe.

Maria, ein Hymnus auf die Gottesmutter (KMH 166), cena 6,— RM. — Cała seria jest skomponowana z 40 wysoce artystycznych wycinanek ilustrujących w oryginalny sposób żywot Matki Bożej i Jej Narodzenia aż do Jej Ukoronowania. Wyświetlenie tego filmu w połączeniu z śpiewaniem pieśni mariańskich wywoła bez wątpienia silne wrażenie.

Ein Gang durch die Vatikanstadt (KMH 365), cena 4,— RM. — Miało Watykańskie oglądamy na około 60 obrazkach. Film ten wzbudzi z pewnością żywe zainteresowanie widzów. Nadaje się również na uroczystości papieskie.

Das Glaubensbekenntnis des 34. Eucharistischen Weltkongresses zu Budapest im Mai 1938 (KMH 404), cena 4,— RM. — 50 obrazków z tegorocznego Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie. Seria jest bardzo umiejętnie zestawiona i daje dobre wyobrażenie o przebiegu wszystkich uroczystości. Może posłużyć także jako przygotowanie wiernych na podobny Kongres, który ma się odbyć w Polsce w r. 1940.

Pozostaje do rozpatrzenia jeszcze kwestia, jak wyświetlać obrazki, — czy przed czy też w czasie lub po właściwym wykładzie. Będzie o tym mowa przy następnej okazji⁴.

⁴ Omówione zostaną wtedy również przezroczowe filmy religijne, wydane przez Ligę Katolicką w Katowicach, 3 Maja 30.

W sprawie katechizacji

Ks. Prob. Dr Stefan Abt, Leszno (Wlkp.)

Wśród zabiegów około rzeczy ważnych ustępują nieraz w cień rzeczy najważniejsze. Bo w naszej pracy kapłańskiej bywa jak wszędzie indziej: to, o czym najgłośniej, to pęcznieje w naszych oczach, rumieni się i lśni w blasku reflektorów katolickiej publicystyki. A tymczasem w cieniu, tym ciemniejszym, im jaśniejszy jest jego sąsiad — promień światła, skuliła się postać chuda, kuse ubrana, postać katolickiej pedagogiki. Właśnie ona to powinna chodzić strojna, kwiecista, córka dorodna i umiłowana Kościoła.

By przywrócić należną jej świetność, wydała Kongregacja Soboru dekret z dnia 12 stycznia 1935 r., ogłoszony w Miesięczniku Kościelnym z września t. r.

Przyświecają mu słowa z encykliki Piusa X „Acerbo nimis” z dnia 15. 4. 1905 r. „Nie inna jest przyczyna osłabienia, niemal zamierania wiary za naszych czasów, jak niedbalstwo w nauce katechizmu młodzieży oraz dorosłych”. Wymienia przeszkody w gruntownym przyswojeniu sobie zasad katechizmowych wśród wiernych, mianowicie niedbalstwo rodziców, włączanie młodzieży do organizacji partyjnych, lenistwo rozigranej młodzieży i działalność niedowiarków czy wolnomyslicieli.

Następnie przypomina biskupom, by przy mianowaniu na parafie i beneficja kościelne przede wszystkim brano pod uwagę gorliwe prowadzenie nauki katechizmu, kapłanom kładzie na serce przepisy prawa kanonicznego ujęte w kanonach 1330, 1331 i 1332, rodziców nakłania, by pod ciężką odpowiedzialnością dbali o wychowanie tak religijne i moralne jak fizyczne i obywatelskie.

W ostatniej części, szczegółowej i praktycznej, wydaje zarządzenia, które dla nas są nowością. W myśl prawa kanonicznego, które wymienia dwa bractwa konieczne w parafiach: Bractwo Najśw. Sakramentu i Stowarzyszenie Nauczania Chrześcijańskiego, to drugie właśnie należy założyć w każdej parafii celem podniesienia zakresu i poziomu katechizacji. Osoby należące do tejże organizacji mają stworzyć parafialne szkoły katechetyczne czyli oddziały uczenia dzieci podstaw wiary. Kaznodzieje powinni często mówić o doniosłości tej sprawy, jej wadze w oczach bożych zwłaszcza w godzinę Sądu. Po parafiach należy odprawiać msze szkolne z katechizacją. Do wizytacji biskupiej niech się dzieci przygotowują starannie na egzamin z katechizmu. Duszpasterze w myśl dekretu nie zadowolą się nauczaniem samej działy, ale udostępnią i umożliwią także osobom dojrzałym odświeżenie zwiętrzałych w ich pamięci prawd katechizmowych. Zainteresowanie katechetyką ma ująć w swe ręce urząd katechetyczny diecezjalny, organizować zebrania i zjazdy osób uczących katechizmu, wyznaczyć kapłanów, wizytorów szkół, wyznaczyć dorocznego dzień katechetyczny, zamiłowanie do katechetyki budzić wśród członków Akcii Katolickiej.

Niejedno już się w tej dziedzinie u nas robi, niejedno się jeszcze robi, bo nie wszystko jest w równej mierze aktualne, jeżeli nie wręcz nieaktualne jak np. owe szkoły katechetyczne. Ale nie o to chodzi!

Sedno sprawy jest w tym, by każde dziecko w przeciągu dwuletniej nauki przygotowawczej do sakramentów św. miało około 80 lekcji katechizmu

gruntownych, żywych, przygotowanych sumiennie, byśmy w stowarzyszeniach katolickich odprawiali kwadrans katechizmowe i w ten sposób uczynili zadość wymogowi kanonu 1331 odprawiając to, co we Francji nazwano *catéchisme de persévérance*, byśmy w każdym dekanacie wyznaczyli referenta dla spraw katechetyki — może byłego prefekta — i wizytowali się wzajemnie na lekcji katechizmu, jak się wizytuje nauczycieli, byśmy wreszcie uczenie katechizmu uważali za żrenicę oka swego, często o nim mówili, czytali i pisali, by je wysunąć na czoło naszych zainteresowań — *ut dignum et iustum est!*

W DUCHU LITURGII

Terribilis est locus iste!

(Formularz mszalny na rocznicę konsekracji kościoła)

Aby dobrze zrozumieć formularz mszalny, należy koniecznie uświadomić sobie te dwie części, z których składa się cała Msza św., mianowicie część przygotowawczą do akcji ofiarnej (do Credo) i samą akcję ofiarną (od Credo).

Część przygotowawcza ma potrójne zadanie. Raz wprowadza nasze serca we właściwy dla danej uroczystości nastrój (Introit), względnie podtrzymuje nas w tymże nastroju (Graduał i Alleluja). Po wtóre przedstawia nam główną prośbę, jaką zanosimy do Boga na daną uroczystość (Kolekta), a w końcu podaje umysłowi naszemu przedmiot rozważania celem głębszego zrozumienia danego święta.

Introit na rocznicę konsekracji kościoła doskonale spełnia swoje zadanie. Od razu w antyfonie mówi o kościele, że *terribilis est locus iste*, bo jest domus Dei, bo jest porta coeli, bo jest aula Dei. W następującym psalmie dusza wylewa swoją tęsknotę za domem Bożym: „Jakie miłe są przybytki Twoje, Panie zastępów! Tęskniąc za pałacem Pana, ustaje dusza moja!”

Graduał podtrzymuje w dalszym ciągu ten nastrój: „Miejsce to przez Boga uczynione jest, — jest nieocenioną tajemnicą, i jest bez żadnej zmyzy. — Boże, przed którym stoją chóry aniołów, wysłuchaj prośby sług Twoich.

Śpiew Alleluja pogłębia jeszcze nasz świąteczny nastrój: „Zwracając się ku Twemu świętemu kościołowi, wychwalam Imię Twoje, Alleluja”.

Kolekta przedstawia cel, dla którego zgromadziliśmy się dziś w kościele: „*ut quisquis hoc templum beneficia petiturus ingreditur, cuncta se impetrasse laetetur*” (jak klasyczna łacina!).

Pierwsza nauka (Lekcja) uwypukla myśl, że Kościół jest do pewnego stopnia już niebem: „Widziałem święte miasto, nowe Jeruzalem, zstępujące z nieba... Oto przybytek Boży z ludźmi, gdzie On będzie mieszkał z ludźmi. Oni będą ludem Jego, a sam Bóg będzie między nimi Bogiem ich. I otrze Bóg wszelką łzę z oczu ich, a śmierci dalej nie będzie, ani smutku, ani krzyku, ani boleści więcej nie będzie.” Pomyślmy tu, ile to pociech Bóg zsyła ludziom w swoim kościele, jak ociera łzy, jak zamyka wrota śmierci (Msza św., Komunia św., sakramenty, kazania)!

Druga nauka (Ewangelia) przypomina nam, że to w dzień poświęcenia kościoła Jezus zamieszkał w nim jak w domu Zacheusza, któremu „stało się zbawienie”.

Od Credo następuje już sama akcja. Jak Zacheusz, pragnąc ujrzeć Zbawiciela, wstąpił na drzewo figowe; tak i my zgromadziliśmy się w kościele, aby spotkać się w konsekracji z Jezusem. Zacheusz, wzruszony do głębi łaskawością Jezusa, oświadcza: „Oto Panie, połowę dóbr moich daję ubogim”. I my zanosimy dziś nasze dary chętnym sercem przed ołtarz i powtarzamy słowa Salomona wyrzeczone po poświęceniu świątyni: „Panie Boże, w szczerości serca mego ochotniem ofiarować to wszystko; z wielkim weselem widzę też Twój lud, który się tu zgromadził. Boże Izraela, zachowaj tę gorliwość ich serca” (Offertorium). Składamy zaś te nasze dary doczesne w tym celu, „abyśmy do wiecznej nagrody dojść zasłużyli” (Skr.).

I jak Jezus wstąpił do domu Zacheusza, przynosząc mu zbawienie, tak też i w Komunii św. schodzi Jezus do mieszkania serca naszego z obfitą swoją łaską: „Dom mój domem modlitwy nazwany będzie. W onym każdy, który prosi, odbierze (teraz w Komunii św.), a który szuka, znajduje, — a kołaczącemu otworzono będzie” (Com.).

Akcja już się dokonała: Jezus na nowo wstąpił do domu widzialnego, z kamieni martwych zbudowanego (kościół). Wstąpił też do domu, z kamieni żywych i wybranych zbudowanego (nasze serca). Zostaje nam na odchodnym tylko ta prośba, aby Kościół, jak w przestrzeni się rozszerza, tak też i duchowo się rozrastał (Postcom.). Idzie tu nie tylko o rozrost Kościoła wszerek, ale także i wgłąb. Innymi słowy: uroczystość zewnętrzna, której celem jest uczczenie widzialnego kościoła, ma przyczynić się do ugruntowania i rozszerzenia tego kościoła niewidzialnego, jakim jest serce nasze.

Ks. Dr Władysław Spikowski

UWAGI PRAKTYCZNE

Wystawa dobrej książki i prasy

Wystawę dobrej prasy i książki urządziła Akcja Katolicka parafii farnej w Poznaniu w myśl wskazań Diecezjalnego Programu Akcji Katolickiej na rok 1938 i w myśl własnej uchwały powziętej na walnym zebraniu P. A. K. w styczniu 1938 r.

Właściwy komitet wystawowy składał się przede wszystkim z prezesów 4 kolumn z prezesem i ks. asystentem Zarządu P. A. K. na czele.

Wystawa odbyła się od 15 do 22 maja br. Otwarta była codziennie od godz. 8 rano do godz. 20,30 wieczorem.

Zawczasu postarano się w Starostwie Grodzkim o zezwolenie na urządzenie wystawy, a w Urzędzie Skarbowym o zwolnienie od obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowo-handlowego, które ściśle biorąc trzeba by mieć, gdyż na wystawie sprzedawano książki. Tak w Starostwie Grodzkim jak w Urzędzie Skarbowym załatwiono nasze wnioski przychylnie.

Po książki i czasopisma zwróciliśmy się listownie z prośbą do księgarń, drukarni i redakcyj. I tak: Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu dostarczyła 2 000 książek, Księgarnia Katolicka (Poznań, ul. Podgórna) przesała 600 książek. Nadto powierzyli własne wydawnictwa: Księgarnia i Drukarnia „Ostoja”, Archidiecezalny Instytut Akcji Katolickiej, Ks. Rektor Cieszyński, Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary, OO. Franciszkanie, OO. Dominikanie, OO. Jezuici, Katolicki Związek Abstynentów; redakcja „Przewodnika Katolickiego”

oraz redakcje tygodników różnych diecezji przesyłały okazowe egzemplarze w większych ilościach.

Wystawa zajęła jedną mniejszą i jedną większą salkę. W ubikacjach tych rozmieszczono stoły, na których znajdowały się ukośnie ustawione półki. Stoły w środku ustawiono w ten sposób, że można je było obejść dookoła. Boki stołów opasano materiałem dekoracyjnym, wypożyczonym przez znane firmy poznańskie (jak Woźniak itd.), a stoły i półki nakryto białym papierem.

Tylną ścianę salki, do której przysunięto stoły, upiękuszono artystycznie przy pomocy szczególnie Księgarni Katolickiej w Poznaniu i specjalnego dekoratora, wzniesiono też ołtarzyk z figurą Matki Boskiej ozdobiony kwiatami, jako że to był miesiąc maj. W ogóle upiękieszenie kwiatami jak i zielenią czy drzewkami odgrywa wielką rolę. Reszta ścian ozdobiono obrazami, makatami i napisami odnoszącymi się do dobrej książki i prasy. W odniesieniu do tych napisów stwierdzić należy brak tychże na naszym terenie; zwracaliśmy się po nie do kompetentnych instytucyj, m. in. do T. C. L., wszędzie ze skutkiem ujemnym; wobec tego kazaliśmy sobie wydrukować kilka różnych napisów. Na stołach i półkach rozłożono książki i czasopisma.

W pierwszej, mniejszej salce umieszczono książki dla dzieci i czasopisma. Z czasopism, których było 50, wymienić należałoby poza czasopismami dla 4 kolumn Akcji Katol. — Przewodnik Katolicki, Mały Dziennik, Tęczę, Rycerza Niepok., Front Katolicki oraz pisma dla dzieci. Dużo z tych czasopism rozdawaliśmy gratisowo w celach propagandy. W salce drugiej, większej, rozmieszczono wszystkie inne książki według działów. Był dział dla młodzieży, dział religijno-oświatowy, dalej wychowawczy, dział społeczny, powieściowy, mariologiczny, dział książek przeciwalkoholowych, dział broszur teatralnych i wreszcie żywoty świętych.

Wystawę zwiedziło 6350 osób, których liczył ustawiony tuż przy drzwiach wejściowych dyżurujący. Sprzedano książek za okragłe 500 zł. Zyskaliśmy 10% rabatu. Dobrowolne datki do puszek przyniosły 35,— zł. Rozdaliśmy bezpłatnie setki egzemplarzy czasopism.

Dużo czasu zajęło stwierdzanie przestanych książek. Trzeba było każdą książkę wziąć do ręki i odszukać w odnośnym spisie, a jednak praca ta była konieczna. Również stwierdzenie książek po ukończonej wystawie wymagało dużo poświęcenia. I tu stwierdzić trzeba, że mimo stojących przy każdym stole dyżurnych, kilka książek zginęło! Ułożyliśmy książki w porządku alfabetycznym według autorów; a potem odkreślaliśmy książkę po książce w spisie i odkładaliśmy stwierdzone książki na ubocze czy najlepiej wprost do skrzyni.

Wykazało się, że stwierdzaniem książek zajęto się za wiele ludzi, gdyż jeden i drugi, nie orientując się w pracy dokładnie, mieszały odłożone już książki z innymi, przez co praca przewlekła się zupełnie niepotrzebnie.

Błąd zrobiliśmy też ten, że nie oznaczaliśmy książek z różnych księgarń. Trzeba było osobno z góry oznaczyć książki, wkładając do nich małe karteczki z napisem np. literą „O” — (Ostoja), literą „K” (Księgarnia Katolicka), literą „W” — (św. Wojciech). Należałoby o tym także pamiętać, aby każdy członek komitetu wystawowego wytrwał aż do końca na swoim posterunku, aby nie utrudniać pracy. Wszystkie dane z każdej wystawy zaleca się dokładnie zapisywać do zeszytu, a nie na luźnych kartkach.

W końcu zaznaczyć mi wypada, że bardzo ważną rolę odgrywa reklama! Wystaliśmy 300 sztuk zaproszeń do poważniejszych obywateli czy

instytucyj, rozdaliśmy kilka tysięcy ulotek, rozlepiliśmy kilkadziesiąt plakatów, fotografię z otwarcia umieściliśmy w Kurierze Poznańskim i w Tygodniku Parafialnym, daliśmy ogłoszenie do poważniejszych dzienników i to po kilka razy w ciągu tygodnia. Wejście na wystawę obwieszczał wielki na kilka metrów na płótnie malowany napis, dwie chorągwie papieska i narodowa, oraz bardzo ważny napis: *Wstęp bezpłatny*. Ogólny wynik: sporo pracy, lecz pełne zadowolenie z udania się zbożnego dzieła.

Ks. Józef Jany

Z TEKI PRAWNICZEJ

Podatki i opłaty nie obowiązujące duchowieństwa

Według dotychczasowego orzecznictwa Sądów Administracyjnych i prawnego stanu rzeczy wolni są księża w b. zab. pruskim od płacenia:

1) dodatku komunalnego do podatku dochodowego — cfr wyrok N. T. A. z dn. 21. 6. 1935 — I. rej. 4797/33 i I. rej. 975/26.

2) dodatku samorządowego do państwowego podatku gruntowego — cfr m. in. wyrok Wojew. Sądu Administracyjnego w Poznaniu z dn. 12. 4. 1938 — III. 171/38. S. A.

3) nadzwyczajnej daniny majątkowej — cfr wyrok Sądu Najwyższego z dn. 12. 6. 1928 — III. C. Nr III. 1. Rew. 1231/28 na zasadzie § 1047 kod. cywilnego.

4) specjalnej opłaty drogowej — cfr wyrok N. T. A. z dn. 21. 6. 1935 — I. rej. 4797/33 i m. in. Woj. Sądu Administracyjnego z dn. 25. 10. 1937 — III. 686/37. S. A.

5) podatku wyrównawczego — cfr. m. in. rezolucja¹ Wydziału Powiatowego w Żninie z dn. 8. 7. 1938 — Nr O. II. 11/1/38 i analogiczny wyrok N. T. A. z dn. 21. 6. 1935 — I. rej. 4797/33.

6) świadczeń w naturze (szarwarku) — cfr wyrok N. T. A. z dn. 17. 5. 1933 — I. rej. 351/31 na zasadzie § 10 rozp. król. z dn. 23. 9. 1867 (Zb. ust. pr., str. 1648).

7) opłat stemplowych przy podaniach wnoszonych w imieniu Kościoła, Beneficjum lub innej kościelnej osoby prawnej na zasadzie art. 144, 3 ust. o opłatach stemplowych z dn. 7. 6. 1935 (D. U. 404/35).

¹ Z motywów rezolucji:

„Pozwany Zarząd Gminny wymierzył powodowi na rok 1937/38 samoistny podatek wyrównawczy w wysokości . . . zł, a wniesiony przeciwko temu wymiarowi sprzeciw oddalił decyzyą z dnia 6 kwietnia 1938 r. Nr II. 9/2/a/38.

Pismem z dnia 16 kwietnia 1938 r. wniósł powód w terminie skargę do Wydziału Powiatowego żądając uchylenia podatku z uwagi na rozporządzenie królewskie z dnia 23 września 1867 r., w myśl którego księża są wolni od bezpośrednich opłat komunalnych, oraz z powołaniem się na wyroki Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego zwalniające księży od bezpośrednich danin komunalnych.

Jak to wynika z orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 21 czerwca 1935 r. I. rej. 4797/33, źródło dochodu uposażenia księży jest wolne od danin i opłat komunalnych na zasadzie § 1, lit. 3, rozporządzenia królewskiego z dnia 23 września 1867 r. (zb. ust. pruskich, str. 1648). Na tej podstawie też zwalnia Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu księży od płacenia danin komunalnych (wyrok z dnia 24 lutego 1938 r., I. dz. III. 1434/37 S. A.). Na podstawie powyżej naprowadzonych wyroków rozstrzygnięto więc jak na wstępie” (t. zn. uchyla się zaczepiony wymiar — przyp. Red.).

8) podatku gruntowego za lata do 1. 1. 1937 na zasadzie pkt. 2 Orędzia Gabinetowego z dn. 10. 1. 1837 (Zb. ust. pr., str. 5) i § 13, c ustawy z dn. 14. 10. 1844 (Zb. ust. pr., str. 909) oraz § 4 lit. e ustawy z dn. 21. 5. 1861 (Zb. ust. pr., str. 253) odnośnie tych gruntów, które od r. 1837 jako majątek dotacyjny należą do Kościoła.

X. St. B.

Zmiana rozporządzenia o zakładaniu cmentarzy

Minister Opieki Społecznej wydał w dn. 9. 5. 1938 r. następujące rozporządzenie (Dz. U. R. P. Nr 38, poz. 320):

§ 1. W § 20 rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 30 listopada 1933 r. o chowaniu zmarłych i stwierdzeniu przyczyny zgonu, wydanego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Dz. U. R. P. z 1934 r., Nr 13, poz. 103) punkt 1) otrzymuje następujące brzmienie:

„1. odległość nowo zakładanego cmentarza od zabudowań mieszkalnych oraz studziń, źródeł i strumieni, służących do czerpania wody do picia, powinna być co najmniej 150 m, w osiedlach zaś lub dzielnicach, które posiadają lub zakładają wodociągi gminne lub inne publiczne, odległość ta może być zmniejszona do 50 m”.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Sprzedaż wyrobów tytoniowych na imprezach, odpustach itp.

W prasie codziennej (m. in. w „Kurierze Pozn.” z 4. 8. br., nr 350) pojawiła się poniższa informacja:

Ministerstwo Skarbu unormowało sprawę sprzedaży wyrobów tytoniowych w bufetach, uruchamianych na zabawach, pokazach, imprezach sportowych, targach, jarmarkach, odpustach itp., wykonywanej w okresie czasu jednego miesiąca, w sposób następujący:

Sprzedaż taka może się odbywać w trybie zgłoszenia (rejestracji). Zgłoszenie powinno być wniesione do właściwego Rejonu Kontroli Skarbowej lub Urzędu Skarbowego akcyz i monopoli państwowych w 2 egzemplarzach, z których jeden, zaopatrzone w potwierdzenie przyjęcia zgłoszenia przez Rejon Kontroli Skarbowej lub Urząd Skarbowy akcyz i monopoli państwowych, wydawany będzie ubiegającemu się o uprawnienie do sprzedaży wyrobów tytoniowych.

Potwierdzenie zgłoszenia będzie w takich przypadkach zarazem uprawnieniem do wykonywania sprzedaży wyrobów tytoniowych w bufecie w miejscu i w okresie czasu, wskazanym w zgłoszeniu i uprawniać będzie osobę, której zostało wydane — do nabycia w tym czasie we wskazanym przez właściwy Zakład Sprzedaży Polskiego Monopoli Tytoniowego miejscu: (hurtowni, detalicznej sprzedaży) wyrobów tytoniowych za rabatem, przysługującym sprzedawcom domowym tj. 6 pct. Uprawnienia tego rodzaju upoważniają do sprzedaży tylko cygar i papierosów, wprowadzonych do obrotu przez Polski Monopol Tytoniowy.

Na takich samych zasadach będzie mogła odbywać się również sprzedaż wyrobów tytoniowych ruchoma (tj. z obnośnych skrzynek, koszy lub wózków) na pokazach, imprezach sportowych, targach, jarmarkach, odpustach itp. w okresie tylko do jednego miesiąca. W takich przypadkach sprzedawcom będzie przysługiwał rabat od cygar i papierosów w wysokości 7 pct.

NOTATKI

Sławizacja Europy

W „Schönere Zukunft” z dn. 29. 8. 1937 pisze Dr N. Grohauser m. in.: Najważniejszym faktem dla ludnościowo-politycznej przyszłości Europy jest rozrost słowiańszczyzny. Około r. 1810 żyło w Europie 187 milionów ludzi;

z tego stanowili po jednej trzeciej Romanie, Germanie i Słowianie. Około r. 1910 kraje słowiańskie obejmowały już 42⁰/₀ z ogólnej liczby 450 milionów Europejczyków, germańskie podniosły swój udział do 34⁰/₀, natomiast romańskie cofnęły się wskutek wczesnego spadku urodzin we Francji do 24⁰/₀. Obecnie liczy Europa około 500 milionów mieszkańców. Z tego przypada 46⁰/₀ na kraje słowiańskie, 30⁰/₀ na germańskie a 24⁰/₀ na romańskie. Około r. 1960 będzie Europa miała przypuszczalnie około 600 milionów mieszkańców. Wtedy narody słowiańskie z przeszło 300 milionami będą stanowiły więcej niż połowę Europejczyków, germańskie już tylko niewiele ponad jedną czwartą, romańskie nawet nie jedną czwartą.

Co dotyczy Rzeszy Niemieckiej, znane zarządzenia na rzecz małżeństw i urodzeń spowodowały od r. 1933 znaczny wzrost liczby pierwszych i drugich dzieci (liczba urodzeń podniosła się z 971.000 w r. 1933 na 1.279.000 w r. 1936). Ale, jak stwierdza „Essener Nationalzeitung” i zgodnie z nią także berlińska „Germania” z 24. 7. 37, liczba dzieci trzecich, czwartych, piątych itd. odłąd bezwzględnie i procentualnie zmalała.

Autor kończy swe wywody wnioskiem, że zewnętrzne środki nie rozwiążą zagadnienia, raczej „chrześcijańska moralność małżeńska dzięki swej stanowczości jest najsilniejszą podporą także narodowego poczucia odpowiedzialności, które wymaga pragnienia potomstwa!”

W „czerwonym pasie” Paryż

Na skomunizowanych przedmieściach, otaczających Paryż „czerwonym pasem”, zostały wzniesione w ostatnich latach 92 kościoły, a dalsze są w budowie. Akcja budowlana znajduje się pod szczególną opieką ks. kard. Verdier (stąd popularna jej nazwa „les Chantiers du Cardinal”) i prowadzona jest systematycznie przez osobnego sekretarza generalnego ks. prał. Touzé (por. Msgr. Paul Touzé: „Les cent églises nouvelles du diocèse de Paris”, wyd. przez „Les amitiés catholiques françaises” w Paryżu). Oprócz kościołów stawia się od niedawna kaplice drewniane (chapelles en bois) w osiedlach mniejszych, gdzie na razie nie ma potrzeby większego kościoła, natomiast istnieje potrzeba opieki duszpasterskiej. Kaplice budowane są według równego planu i kosztują bez parceli 30.000 franków franc. Ze względu na tanią kalkulację są bardzo skromne: mają niski sufit i prosty ołtarz, są niewielkie, tak że w razie większego udziału wiernych trzeba otworzyć drzwi. Ściany są podwójne celem zmniejszenia wahań temperatury; brak miejsca na krzesła, wobec czego wszyscy muszą stać. Dołąd postawiono 12 takich kaplic. Okazały się one wielce pomocne w pracy duszpasterskiej i dlatego w najbliższym czasie liczba ich powiększy się o dalsze siedem.

Z frontu katolickiego w Niemczech

W br. z diecezji wrocławskiej podążyła na Górę św. Anny pielgrzymka złożona z 100.000 mężów. Ks. Kard. Bertram zalecił im w kazaniu następujące reguły postępowania (Schönere Zukunft, 7. 7. 1938):

1. Przyznawajcie się zawsze do Zbawiciela i Jego Kościoła, także tam, gdzie oni są z znakiem, któremu się sprzeciwiają.

2. Niech wrogowie wiary mówią, co chcą. Nie troszczcie się o to! My wiemy, w co wierzymy i komu wierzymy.

3. Miejcie zaufanie do Boga i Jego Kościoła. Drogi Boże nie są drogami ludzkimi, lecz zwycięstwo należy zawsze do Boga.

4. Im obojętniejszymi wielu się staje względem Boga i Kościoła, tym gorliwiej starać się będziemy, aby pogłębić swą wiarę i miłować Kościół.

5. Podtrzymujcie w sobie wzniosłe poczucie męża katolickiego i wiedźcie, że miejsce przy ołtarzu i u Stołu Pańskiego jest miejscem honorowym.

Socjalistyczne „łapichłopstwo“

Socjalistom nie wystarczają załoty do Stronnictwa Ludowego. Działają również bezpośrednio m. in. przez swój dwutygodnik „Chłopska Prawda“. W jednym z numerów „chłop z Kresów Wschodnich, gospodarz 12-hektarowy“ (także proletariusz!) w artykule pt. „Socjalizm przyniesie chłopom dobrobyt i swobodę“ tak przedstawia socjalistyczny raj chłopski:

„W ustroju socjalistycznym przede wszystkim słabe warsztaty pracy zostaną rozszerzone, często przez dopełnienie ziemią skonfiskowaną obszarnikom, czy przez stworzenie wspólnych warsztatów pracy; majątki zostaną bogaczom odejęte; każdy hultaj — zostanie zaprężony do pracy; dzień pracy zostanie ograniczony; wyzysk pośredników handlowych zostanie zlikwidowany; produkt rolny za pośrednictwem swoich spółdzielni zostanie dostarczony aż do rąk konsumentów i sprzedany za pełną jego wartość; wyroby fabryczne również za pomocą spółdzielni zostaną dostarczone do rąk nabywców — chłopów i zostaną sprzedane według rzeczywistej wartości; ceny tych płodów rolnych i fabrycznych będą regulować i ustanawiać sami producenci; otworzą się warsztaty pracy dla proletariatu wiejskiego; szkoły staną się dostępne dla każdego dziecka robotniczego i chłopskiego; pomoc lekarska, szpitale i przytulki dla nie mogących pracować staną w każdym powiecie i przyjmą pod swoją opiekę i skrzydła wszystkich schorzałych, bezdomnych i żebraków i zaopiekują się ich losem; będzie istnieć prawo swobodnych zgromadzeń; umożliwi się narady chłopskie i robotnicze itd. Oto są zdobycze socjalne i korzyści dla warstw pracujących.

Z powyższych względów z całą siłą trzeba dążyć do utworzenia prawa i ustroju socjalnego.

Chłopi nie mają czego bać się ustroju socjalnego, albowiem to im nie przyniesie uszczerbku, a przyniesie tylko dobrobyt i swobodę.“

Co czyta wieś

W czasie obrad Komisji Budżetowej nad budżetem Ministerstwa W. R. i O. P. mówił poseł Pochmarski na podstawie odpowiedzi ankietowych z kilku powiatów w r. ub.:

„Według odpowiedzi do najbardziej znanych i poczytnych pisarzy należą: przede wszystkim Sienkiewicz ze swoją trylogią na czele, dalej Rodziewiczówna i Reymont, ponad to również i już w mniejszej ilości Orzeszkowa, Kraszewski, Prus, Żeromski, Orkan, Tetmajer, Sewer.

Ale ważniejsze jest, co wieś chciałaby czytać. Otóż według odpowiedzi największa ilość pragnęłaby czytać książki o życiu wsi, dalej o bohaterach, podróżach i przygodach w dalekich krajach, również wielu wygłasza chęć czytania książek z zakresu przyrody żywej, nadto fachowo-rolniczych oraz o działaczach społecznych i wielkich ludziach.

Odnosnie do tego zagadnienia „co wieś pragnie czytać“, stwierdzić należy, że w tej chwili odpowiednich książek ujmujących życie wsi i jej zainteresowania w formie odpowiedniej w Polsce nie ma, względnie prawie nie ma, i stworzenie tej książki jest jednym z najpilniejszych zadań piśmarstwa polskiego. Jak dotąd w tej dziedzinie uzyskała dużą poczytność książka Jana Wiktora „Orka na ugorze“, również zainteresowanie wzbudziła powieść młodego pisarza Wincentego Burka „Droga przez wieś“. Poczytnością na wsi cieszy się również Leon Kruczkowski.“

Bądź wola Twoja!

Wszedł brat furtian z cicha, nie mogąc się doczekać odpowiedzi na pukanie, którego przeor nie słyszał, i oznajmił mu, że w rozmownicy czeka na niego niewiasta zasloniona, która siebie nie nazwała, lecz widzieć go żąda.

Fra Giròlamo Savonarola, wiedząc, że o tej porze dnia ściemniało się już i w taki sposób przychodzą tylko grzesznice nieszczęśliwe, które się nawrócić pragną, pospieszył nie ociągając się i ujrzał przed sobą postać wysoką w żalobie.

Nie dała mu czasu bliżej się przyjrzeć.

Na pierwsze jego ukazanie się runęła mu do nóg.

Ale uderzył go niezwykle majestat, jakiego nie miały nieszczęśliwe, złamane winą, a gdy się nachylił ku niej, bliższe spojrzenie wyświeciło wszystko.

Serce mu zabiło, krew przemówiła; z wielką czcią podniósł ją z ziemi, ręce obie do piersi swojej przycisnął, a potem pochylił się na nie:

— Matko!

— Giròlamo mio!

— Madre dolcissima! Skądżeś tu, we Florencji? Tak dawno cię nie widziałem! Jak mogłaś w ten sposób przyjść do mnie... i tak się przywitać?

— Bo przychodzę z błaganiem, synu mój, a także z uczczeniem, do ciebie, wyznawcy dobrej sprawy! Nie było mię długo, boś mię nie potrzebował, dziś muszę być przy tobie, bo cierpisz.

— Prosić mię chcesz? Ty, matko? Rozkazuj!

— Giròlamo, czy to prawda, co opowiadają ludzie, że na kazaniu mówisz o zepsuciu dworu rzymskiego? nawet... o papieżu?

— Nigdy go nie wymieniłem! — zawołał Fra Giròlamo żywo.

— O, to niech będzie Bóg pochwalony!

— Nie wymieniłem i nie wymienię. Nigdy nie wymieniam osób. Raz jeden zdarzyło mi się zrobić odnośnie zbyt jasną do Fra Mariano da Genazzano w odpowiedzi na jego szarpania (choć także imiennie go nie nazwałem), ale za to bardzo sam siebie strofował i nazajutrz z ambony przeprosił lud.

— Poznaję cię, Giròlamo!

— O zepsuciu rzymskim mówię, matko, jak mówię o innych miastach Italii. Tykam występków, nie osób...

— Niektórych występków... nawet tykać nie godzi się...

— Matko! — zawołał Fra Giròlamo bardzo zdziwiony — ty chcesz hamować prawdę z mównicy Bożej?

— Nie, Giròlamo, ale znam ciebie, że mówisz bez ogródki. Możesz się zapomnieć, a niektórych domysłów nie wolno podsuwać ludziom! Nie wolno wypuścić słowa, poza którym mogliby odgadnąć... Aleksandra VI!

— O, matko! czemu tak mówisz?

— Bo to ojciec!

Stała ogromna i stanowcza w całej sile przekonania.

— Matko moja, nie chcę sprawić zgorszenia w Kościele, bo wiem, że kto to uczyni, ten przeklęty!

— O, jakżem szczęśliwa, synu! Więc teraz, gdy spadł grom na ciebie niesłuszny (zakaz głoszenia kazań)... zamilkniesz?

Savonarola zamiast odpowiedzi, zapytał:

— Matko! A kto ludowi wleje ducha na odpędzenie Piera dei Medici od Florencji? Dla mnie mówić to żyć! Słowo Boże życiem moim. Umieram bez niego!

A matka, matka Savonaroli, zapłonęła na równi z synem i zawołała:

— Przemówisz najdonośniej — milcząc! A jakież słowo dorówna przed tym spoganionym ludem przykładowi posłuszeństwa? „Kto nie słucha Kościoła, niech ci będzie jako poganin i celnik“!

— Czyż tu Kościół każe, matko? Florencko-mediolański zamach!

— Tak. Lecz się posłużył ustami papieża. A tym ustom nie sprzeciwisz się, boś katolik!

Chwilę milczeli. Potem Savonarola nagle rozpromienił się bardzo i zawołał z wyłaniem:

— Madre benedetta! Postanowienie moje już powzięte. Nie mówiłem ci o nim od razu, bo mi błogo było usłyszeć z ust twoich nowe zatwierdzenie tego, jak zgodnie nasze serca biją! Matko: Nie przemówię! choćbym miał skończyć... posłucham papieża; o sprawie swojej niechaj Pan sam myśli. Czy kim innym się posłużę, czy mną, to mi już obojętne, byleby Pan mój zakręłował.

A gdy wyrzekł owo słowo wyzucia ostatecznego, przełom nastąpił w nim, ten przełom, którego czekał Mistrz jego: Duch Boży go zalał.

I znów żrenica jego strzeliła proroczo, gdy zawołał:

— Bóg zwycięży! Prędzej czy później słowo się jego wykona i nastąpi w Kościele odnowienie. Może oczy moje nie będą już patrzeć na nie, przesłonięte krwią, ale świat chrześcijański się odrodzi!

Mówiąc to tak jaśniał, że matka i w mroku wieczornym przejrzała, przeczuła jego spojrzenie. A ten syn — ten Wielki — wydał jej się stokroć większym, niż kiedy bądź na ambonie, gdy wlaład tłumami, albo nawet, gdy oswobadzał Florencję; bo w tej chwili spełniał większe dzieło, dokonywał poświęcenia, którego tylko od najbardziej wyjątkowych miłośników swoich Bóg wymaga: wyrzeka się wszystkiego, co najświętsze... dla Niego do dna zlał siebie.

(Z powieści historycznej S. Margert pt. „Savonarola“.)

Z NOWSZYCH WYDAWNICTW

Dr Georg Feuerer, **Unsere Kirche im Kommen.** Begegnung von Jetztzeit und Endzeit. Herder, Freiburg i. Br. 1937. Str. 236. Cena 3,60 RM — 25%.

Nastawienie eschatologiczne zarówno poszczególnego chrześcijanina jak i całego mistycznego Ciała Chrystusa pozostało żywe w Kościele od czasów św. Pawła i objawiało się w formach najrozmaitszych pod względem prawowierności i moralności.

Autor podaje nam w swej pracy głębokie teologiczne uzasadnienie celowości, zawierającej się w istocie i w życiu Kościoła i wskazującej na drugie przyjście Chrystusa czyli na ostateczną pełnię czasów.

W szczególności odśłania Feuerer najpierw tajemnicę sakramentalną Kościoła, przez którą wszystko, co ograniczone i ludzkie, włożone jest w tajemnicze rządy Woli Bożej.

Następnie autor wykazuje, jak w historycznym bytowaniu Kościoła Królestwo Boże na ziemi urzeczywistnia się w coraz to nowych strukturach. Wreszcie bada Feuerer Kościół jako społeczność i stwierdza, że ciągły wzrost społeczeństwa-Kościoła stanowi gwarancję, iż tajemnica bosko-ludzka, którą Kościół w sobie zawiera, jeszcze się ostatecznie nie spełniła.

Wysoka aktualność tego wytrawnego studium polega na głębokiej perspektywie wiary, którą autor obejmuje istotę i zadanie Kościoła, zwłaszcza wszystkie współczesne objawy jego życia (Akcja Katolicka i Misyjna, ruch liturgiczny i eucharystyczny, oraz postannictwo nauczycielskie Kościoła Chrystusowego). Przez to prowadzi uważnego czytelnika do doskonałej orientacji w stosunku do nowoczesnych prądów nurtujących życie duchowe i społeczne ludz-

kości i podaje integralnie-katolicki pogląd na obecne położenie Kościoła oraz na rolę, którą mistyczne Ciała Chrystusa spełnić ma we współczesnej ludzkości.

Teolog przeczyta te głębokie wywody z przyjemnością, duszpasterz z korzyścią dla pracy parafialnej.

Ks. Dr Kazimierz Kowalski

Hans Wirtz, **Das grosse Ärgernis.** Christus und wir Christen. — Tyrolia-Verlag, Innsbruck. Str. 328. Cena 5,20 RM — 25%.

Zew odrodzenia życia osobistego i społecznego potęguje się z każdym rokiem i obejmuje mimo wszystkich przeciwności coraz to szersze dziedziny umysłowego, moralnego i zbiorowego żywota nowoczesnej ludzkości. Równocześnie rośnie w kołach inteligencji zainteresowanie się osobą i życiem Chrystusa Pana, o czym świadczą liczne na ten temat monografie. Autor, katolik świecki, podał nam w swej książce bardzo ciekawą a niepozabawioną śmiałości próbę zaktualizowania życia i nauki Chrystusa Pana w stosunku do problemów, zadań, potrzeb i błędów współczesnych chrześcijan. Dużo ciekawego światła rzuca się przez to na zagadnienie święcenia niedzieli, miłosierdzia, życia małżeńskiego i rodzinnego, miłości Boga i bliźniego, czynnego apostołstwa katolickiego.

W książce tej pozna duszpasterz problematykę życia nowoczesnego świeckiego katolika oraz dużo środków pierwszorzędnej wartości, by podnieść na wysoki poziom nadprzyrodzony życie duszy swoich apostołów świeckich.

Ks. K. K.

Adalbert Bangha S. J., **Welt und Ueberwelt.** Das Ewige Reich im Kampfe

der Zeit. Felizian Rauch, Innsbruck-Leipzig. 1938. Str. 216. Cena 3, — RM — 25%.

Apostolstwo Akcji Katolickiej zaktualizowało mnóstwo problemów, których stosunek do tajemnic i prawd objawionych sprawia trudności świeckim wykształconym katolikom. Krążą one około dwóch elementów Królestwa Bożego, mianowicie około tego, co jest boskie i ludzkie, ponadczasowe i w czasie pogrążone. Cały kompleks tych zagadnień omówił autor w swej wytrawnej książce.

W pierwszym rozdziale rozwiązuje mnóstwo nowoczesnych wątpliwości dotyczących możliwości, istnienia, wartości i piękności nadnatury. Problem istnienia Boga stanowi treść drugiego rozdziału, krótkiego, ale nadzwyczaj aktualnego. Współistnienie nędzy i zła z prawdą „Deus caritas est” omawia autor w trzecim rozdziale swego apologetycznego studium. Zagadnienie bezbożnictwa roztrząsa wytrawnie w czwartym rozdziale. Rozdział piąty zawiera rozważania o Królestwie Bożym w świecie, o Chrystusie Królu, o przyszłej roli Królestwa Chrystusowego i o wiecznym Królestwie w niebie.

Każdy wykształcony katolik, który spotyka się w życiu z przeciwnikami wiary św. lub też z nieuświadomionymi ofiarami wrogiej nam agitacji z największym pożytkiem przeczyta doskonałą, z wielką miłością do Chrystusa i Kościoła napisaną pracę sławnego węgierskiego jezuitę.

Ks. K. K.

Deutsches Brevier. Vollständige Uebersetzung des Stundengebetes der römischen Kirche. Herausg. von Dr J. Schenk. 2 Bde. Verlag Fr. Pustet, Regensburg 1937. Cena za tom 10,80 RM — 25%.

Światowej sławy wydawnictwo brewiarzów i innych ksiąg liturgicznych podjęło się trudu niezwykłego. Wydało przekład całego brewiarza rzymskiego! Niezmierny rozwój ruchu liturgicznego stał się pobudką do tego czynu niewątpliwie odważnego. „Brewiarz niemiecki” (nazwa niezbyt szczęśliwa) przeznaczony jest głównie do odprawiania przez świeckich, nie dość biegłych w języku łacińskim. Z powodu ujęcia całego tekstu w dwa tylko tomy jest sporo odsyłaczy, ale bądź co bądź nie ma żadnych opuszczeń. Psalmi są podane w znanym tłumaczeniu benedyktyna O. Af. Millera, przekład hymnów jest metryczny, częściowo rymowany.

Także dla kaptana ma brewiarz w języku współczesnym doniosłe znaczenie! Ile pięknych, głębokich, wysoce duszpasterskich myśli zawierają wyjątki z pism Ojców Kościoła, często niezrozumiałe w trakcie recytacji. Również i niektóre psalmy następują-

ją trudności, wreszcie i inne części tekstu sprawiają niemało kłopotu kaptanowi, który nie zadowala się „odmówieniem” mozołnego „oficjum”, lecz pragnie znaleźć tu pouczenie, podnieść do wyrwania, podniesienie na duchu i zbliżenie do Boga. Oczywiście w początkach przedłuży się nieco modlitwa brewiarzowa przez zagładanie chwilami do tłumaczenia, ale ten trud dodatkowy dla Boga i własnej duszy optaci się stokrotnie!

Miłośnikom liturgii winien być przede wszystkim kaptan. Nie tylko z obowiązku, ale i przez wzgląd na własne uświęcenie! Przekład niniejszy uczyni mu brewiarz ulubionym modlitwianikiem i wiernym towarzyszem życia kaptńskiego.

Ks. St. Kaczorowski

Bp Stan. Adamski, **Z zagadnień i trudności duszpasterskich Diecezji Śląskiej.** Księg. i Druk. Katolicka, Katowice 1938. Stron 56. Cena 50 gr.

Tylko rozdział I poświęcony jest sprawom specyficznie śląskim, natomiast większość broszury omawia najważniejsze „zagadnienia i trudności duszpasterskie” równe w całym kraju. Roztrząsa je i rozstrzyga w sposób jasny i praktyczny. Dlatego odda wielkie usługi duszpasterzom parafialnym.

Ks. St. K.

P. A. Schulte S. V. D., **Seelsorge am Seelsorger.** Tyrolia-Verlag, Innsbruck 1938. Stron 180. Cena w opr. 3,60 RM — 25%.

Także duszpasterzowi potrzeba opieki duchowej. Trudząc się około zbawienia bliźnich musi dbać przede wszystkim o własne uświęcenie! Autor, doświadczony i gruntownie wykształcony rekoлекcjonista, przytacza na to argumenty biblijne, dogmatyczne, pastoralno-ascetyczne i psychologiczne. Następnie omawia źródła i środki kaptńskiego uświęcenia. Przepiękne i głębokie myśli snuje na temat stosunku kaptana do Chrystusa-Arcykaptana, do Ducha Św. i do Matki Bożej. W swoisty, oryginalny sposób uczy duszpasterza, jak winien korzystać dla własnej świętości z Eucharystii św., roztrząsa główne zagadnienia ascezy kaptńskiej (spowiedź, różne niebezpieczeństwa życiowe, modlitwa prywatna, medytacja, otoczenie domowe), poświęca wnikliwe uwagi problemowi kierownictwa dusz kaptńskich.

Książka jest nader bogata w nowe myśli, pisana jasno, choć bardzo zwięźle. Wymaga czytania uważnego, lecz daje duszpasterzowi dużo wskazówek praktycznych dla skutecznego pasterzowania własnej duszy.

Ks. St. Kaczorowski

„Miłość Chrystusowa przynagla nas“. Zbiór kazań charytatywnych. Nakł. Kośc. Instytutu „Caritas“, Poznań 1938. Stron 384. Cena 5,— zł, z przesyłką 5,50 zł (PKO 206-143).

Zbiór zawiera kazania na temat miłości chrześcijańskiego, zastosowane do różnych okoliczności: 16 kazań niedzielnych, 11 na urocz. świętych jałmużników, 13 na „Tydzień Miłosierdzia“, 4 na „Dni Chorych“ i 2 na poświęcenie ochronki. Napisane są przeważnie przez znanych autorów, poprzedzone dyspozycją, ujęte praktycznie. W formie dodatku dołączone zostały nadto trzy listy pasterskie (ks. kard. Kakowskiego, ks. abpa Twardowskiego i ks. bpa Adamskiego) poświęcone sprawom miłosierdzia. Niniejszy zbiór kazań charytatywnych odda duszpasterzom niewątpliwie cenne usługi.

Ks. St. K.

Ks. F. Bodzianowski, **Pełnia życia**. Wyd. 2 rozszerzone. Księgarnia Katolicka, Poznań 1938. Stron 364. Cena 5,— zł.

52 przemówienia napisane „młodym Polkom i ich wychowawcom ku rozwadze“. Ceniony autor omawia w nich najważniejsze zagadnienia duszy dziewczęcej. Czyni to w formie łatwych, a jednak pogłębionych pogadek. Całość podzielona jest na trzy rozdziały: 1) Życia troski i radości, 2) Seksualne i matrymonialne zagadnienia, 3) Ku szczytowi doskonałości i cnoty. Książka ta stanowi cenną pomoc dla duszpasterzy i ich współpracowniczek w organizacjach dziewczęcych.

Ks. St. K.

O. K. Parra T. J., **Przyjaźń Chrystusowa**. Przekł. z franc. XX. Jezuici, Warszawa 1938. Stron 106. Cena 1,40 zł.

Historia przyjaźni, jaka łączyła Boga-Człowieka z rodziną w Betanii, stanowi przepiękną kanwę dziewięciu rozmyślań, w których doświadczony autor zamknął syntetyczne studium o przyjaźni między Bogiem a człowiekiem. Książka pełna optymizmu i zdrowej ascezy krzepi, umacnia, porywa. Doskonały materiał do triduum oraz do nowenny przed uroczystością Najśw. Serca Jezusa.

Ks. St. Tworkowski, **Bohaterstwo**. XX. Jezuici, Kraków 1938. Stron 51. Cena 70 gr.

Wartościowe rozważania dla polskiej młodzieży na następujące tematy: Bohaterstwo, jego istota i rodzaje. Bohaterstwo dnia codziennego. Chrystianizm — źródło bohaterstwa. Załamanie bohaterstwa — grzech. Eucharystia — posiłek bohaterów.

Ks. Tihamer Tóth, **Życie piękne i czyste**. XX. Jezuici, Kraków 1938. Wyd. 2. Str. 176. Cena 2,— zł.

Znakomita książka dla młodzieży męskiej! Uświadamia, ale równocześnie umacnia i hartuje. Nie podobna oprzeć się wywodom autora, który z głębią znajomości psychologii młodzieży łączy gorące umiłowanie młodych serc i umysłów. Książka ta w ręce młodzieży uchroni ją przed zepsuciem i rozprzężeniem moralnym.

J. De bout, **Światowe damy**. Tłum. z franc. H. Dyk. XX. Jezuici, Kraków 1938. Str. 204. Cena 2,30 zł.

Wybitny moralista francuski kreśli w tej książce z niepospolitym talentem sylwetki moralne kobiet. Zgrupował je pomysłowo w ramach siedmiu grzechów głównych, wykazując dowcipnie, chwilami nawet złośliwie, jak grzechy te spaczają charakter kobiety współczesnej. Książka na wskroś oryginalna, niezwykle praktyczna i zajmująca.

Ks. St. Tworkowski, **Ciebie Boga chwalimy**. Książka do nabożeństwa liturgicznego. Wyd. IV uzupełnione. Wydawnictwo XX. Jezuistów, Warszawa 1938. Str. 760. Cena od 2,50 zł do 8,— zł zależnie od oprawy.

Książeczka ta w zgrabnym, kieszonkowym formacie zawiera oprócz mszalika (msze na niedziele i ważniejsze święta), dość bogaty zbiór innych modlitw, nabożeństw, pieśni kościelnych, a nadto treściwe objaśnienia o Kościele, czci Bożej, liturgii, szatach liturgicznych, św. Sakramentach itp. Nadaje się jako modlitewnik dla wszystkich, a zwłaszcza dla młodzieży.

Ks. Ign. Posadzy, **Droga pielgrzymów**. Wyd. 4. Seminarium Zagraniczne, Potulice 1938. Stron 376. Cena 3,— zł.

Znakomity opis podróży misyjnej autora pośród osad polskich w Brazylii osiągnął w niniejszym wydaniu nakład 40 000 egz.! Wiadac, że trafiają głęboko do duszy czytelnika polskiego tragiczne nieraz przeżycia religijne tych licznych rodaków, co za chlebem pielgrzymować musieli w daleką obczyznę. Piękny styl, dobre ilustracje, staranna szata zewnętrzna podnoszą wartość tej książki, która zasługuje na jak najszerze rozpowszechnienie celem podtrzymania duchowej łączności macierzy z wychodźstwem oraz celem pouczenia o doniosłości polskiego duszpasterstwa za granicą! (sk)

Ks. St. Konieczny, **Żywoł św. Wincentego à Paulo**. Nakł. Księży Misjonarzy, Kraków-Kleparz 1938. Stron 172. Cena 1,50 zł.

Bardzo dobry, popularny, lecz na solidnych podstawach oparty żywot świętego jałmużnika, z ilustracjami. Winien dotrzeć do jak najliczniejszych rąk, aby torował drogę duchowi miłosierdzia chrześcijańskiego do najliczniejszych serc. (sk)

DZIAŁ ORGANIZACYJNY

ZWIĄZEK KAPŁANÓW „UNITAS”

NA ARCHIDIEC. GNIĘŹNIEŃSKĄ I POZNAŃSKĄ

Poznań, Al. Marcinkowskiego 22, III ptr. — Tel. 55-07. — P. K. O.: Związek Kapłanów „Unitas” nr 200-711, Fundusz Pośmiertny Związku Kapłanów „Unitas” nr 211-461.

KRÓTKIE INFORMACJE

Relikwie św. Andrzeja Boboli, Patrona swego, otrzymał Związek od Siostry Alojzy Dobrzyńskiej, przełożonej w Żninie, której nagłe uleczenie zostało uznane jako jeden z dwóch cudów potrzebnych do kanonizacji. Relikwiarzyk i autentyk umieszczone zostały w biurze Związku. Oby to zacieśnienie łączności z św. Patronem zjednało tym skuteczniejsze Jego orędownictwo Związkowi i wszystkim członkom Związku!

Dzwon ku czci śp. Ks. Streicha został już z a m ó w i o n y w odlewni L. Felczyńskiego w Przemyślu. W wyniku ostatecznych pertraktacji ustalono dla niego ton „Gis” i wagę ok. 600 kg. Będzie największy z 4-dzwonnego zespołu: Gis-H-Cis-Dis. Na prośbę Zarządu Głównego przyczynili się łaskawie do ukończenia zbiórki wszyscy P. T. Księża Dziekani obu archidiecezji apelując do ofiarności i solidarności księży kondekanałnych. Wpłynęło ogółem 3.777,50 zł. Szczagółowy wykaz ofiarodawców znajduje się na str. 155. Na uroczystość poświęcenia dzwonu (prawdopodobnie w listopadzie br.) otrzymają wszyscy ofiarodawcy osobne zaproszenie.

W dn. 23 września br. o godz. 11 z okazji zakończenia ostatniej serii rekolekcji kapłańskich odbędzie się zebranie plenarne Związku w Poznaniu w sali Domu Parafii św. Marcina. Szczegółowy program zostanie przesłany wszystkim członkom Związku. — Tego samego dnia o godz. 16 odbędzie się Walne Zebranie Stowarzyszenia św. Floriana w Poznaniu w sali Księgarni św. Wojciecha (Al. Marcinkowskiego 22, I ptr.).

Fundusz Pośmiertny Związku liczy obecnie 95 członków i wobec tego wypłaca 475,— zł plus depozytowe i nadpłacone składki. Czcigodnych P. T. Księży Proboszczów prosimy o zachęcenie księży neoprezbiterów, aby zawczasu zapisali się do Związku i do Funduszu Pośmiertnego wykorzystując specjalne dla nich udogodnienie, które zawiera § 5 Regulaminu: „Dla neoprezbiterów przed upływem pół roku od święceń kapłańskich wstępne wynosi tylko 1,— zł”. Wstąpienie do Funduszu Pośmiertnego jest nakazem przezorności i wymogiem solidarności kapłańskiej!

Doroczny kurs duszpasterski organizuje nasz Związek na czas od 15—17 listopada br. Poświęcony będzie niezmiernie aktualnemu zagadnieniu przygotowywania i uzupełniania sprawiedliwości społecznej przez umiętnienie zorganizowaną akcją charytatywną w parafiach, m. in. także przez należyte korzystanie z ustawodawstwa społecznego na rzecz parafian ubogich i pokrzywdzonych (p. artykuł na str. 137). Program zostanie rozestany w odpowiednim czasie.

Aparat projekcyjny do wyświetlania przeroczy z taśmy filmowej nabył Związek w ostatnich dniach celem wypożyczenia go zainteresowanym P. T. Członkom dla ich pracy w organizacjach parafialnych. Wypożyczenie będą zasadniczo tygodniowe: od piątku do czwartku, na osobistą odpowiedzialność wypożyczającego księdza-członka, za opłatą 2,— zł. Biuro Związku ułatwia także nabywanie (4,— zł) i wypożyczanie (1,— zł) odpowiednich filmów przezroczowych. Zwracamy uwagę na specjalny artykuł na str. 139.

Nowe zniżki kinowe. Z dniem 1 września rozpoczyna się w kinach nowy sezon, wobec czego tracą ważność dotychczasowe legitymacje zniżkowe. Nowe legitymacje, upoważniające do zniżki 33% (1,— zł zamiast 1,50 zł), mogą otrzymać P. T. Członkowie w biurze Związku: do kina „Słońce” za opłatą 1,— zł a wspólną do kin „Apollo” i „Metropolis” za opłatą 25 gr.

Z ŻYCIA NASZEJ ORGANIZACJI

Zarząd Główny na zebraniu w dn. 8. 3. br. ukonstytuował się wobec upływu kadencji wybierając na okres trzech lat ponownie ks. kan. K. Szreybrowskiego (Poznań) na Prezesa Związku i ks. kan. B. Jaśkowskiego (Inowrocław) na Wiceprezesa oraz powołując ks. dyr. St. Kaczorowskiego na Sekretarza Zarządu Głównego i na dyrektora biura Związku. Następnie omówiono sprawy: jubileuszu J. E. Ks. Biskupa Laubitz, pielgrzymki kapłańskiej do Rzymu na kanonizację naszego Patrona, bł. Andrzeja Boboli, oraz dzwonu pamiątkowego ku czci śp. Ks. Stan. Streicha. Wreszcie uchwalono powołanie osobnej Komisji Duszpasterskiej przy Związku na podobieństwo już istniejącej Komisji Społecznej. — W wyniku porozumienia piśmiennego z dn. 3. 8. br. uchwalił Zarząd Główny zamówić z nadesłanych ofiar dzwon ku czci śp. Ks. Stanisława Streicha w tonie „Gis” wagi 600 kg w odlowni L. Felczyńskiego w Przemyślu. Na dzwonie umieszczony zostanie wizerunek św. Stanisława Kostki z inwokacją oraz następujący napis: „Dzwon ten, darowany przez duchowieństwo wielkopolskie w r. 1938 staraniem Związku Kapłanów „Unitas” w Poznaniu, niechaj w każdą niedzielę o godz. 10,30 trzykrotnym uderzeniem wzywa do modlitwy za duszę śp. Ks. Stanisława Streicha, pierwszego proboszcza lubońskiego, zmarłego śmiercią męczeńską w dniu 27 lutego 1938 r.”

Nominaci i jubilaci. Zarząd Główny wysłał gratulacje członkom Związku: J. E. Ks. Biskupowi T. Zakrzewskiemu (Poznań) z powodu wyniesienia do godności biskupiej, ks. dyr. Fr. Marlewskiemu (Poznań) z okazji nominacji na dyrektora Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej, nadto ks. prał. Zychlińskiemu (Poznań) i ks. prob. B. Wośce C. R. (Poznań) z okazji srebrnego jubileuszu kapłańskiego. — Ks. dyr. Fr. Marlewski odpowiedział następującym listem: „Szanownemu Związkowi Kapłanów „Unitas” składam gorące „Bóg zapłać” za tak serdeczne życzenia nadesłane mi z racji mego powołania do NIAK. W trudnej swej pracy pragnę budować w pierwszym rzędzie w oparciu o braci kapłańską ożywioną szeroką i głęboką myślą społeczną i apostolską, którą tak pieczołowicie pielęgnuje Związek Kapłanów „Unitas”. W olbrzymim dziele Akcji Katolickiej proszę o życzliwość, pomoc i modlitwę. Oddany w Chrystusie brat i sługa Ks. Marlewski”. — Ks. Prałat A. Zychliński nadesłał pismo tej treści: „JWielmożny Księżu Prezesie! Na ręce Jego składam Związkowi Kapłanów „Unitas” najserdeczniejsze podziękowanie za pamięć i miłe życzenia. Ufam, że przy lepszym zdrowiu służyć będę Związkowi w drugim 25-leciu lepiej niż w pierwszym. Z wyrazami prawdziwej czci Ks. Zychliński.”

Na rozprawę przeciwko mordercy śp. Ks. Streicha w Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu w dn. 19. 8. br. uzyskał Związek kilkanaście biletów wstępu, które zostały rozdane między członków zgłaszających swe zainteresowanie.

WYKAZ OFIARODAWCÓW NA DZWON KU CZCI ŚP. KS. STANISŁAWA STREICHA

Z archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej:

J. E. Ks. Biskup A. Laubitz i J. E. Ks. Biskup W. Dymek.
Ks. prob. P. Adamek, Mur. Goślina. — Ks. Kan. Dr W. Adamski, Poznań. — Ks. prob. W. Adamski, Ludzisko.
Ks. Prał. L. Biłko, Poznań. — Ks. Prob. St. Beiserl, Uzarzewo. — Ks. Prob. J. Bartkowski, Ostrowo Kośc. — Ks. Prob. L. Berger, Jarząbkowo. — Ks. Prał. Dr St. Bross, Poznań. — Ks. E. Banaszak, Kaszczor. — Ks. Dr J. Baraniak, Poznań. — Ks. Prał. K. Bajerowicz, Pniewy. — Ks. Prof. A. Berek, Kościan. — Ks. Prob. F. Błażejowski, Czeszewo. —

Ks. Prob. J. Bąk, Smolice. — Ks. Prob. J. Bąk, Lubosz. — Ks. Prob. W. Buchwald, Miesz-
ków. — Ks. J. Badziński, Gniezno. — Ks. St. Bączyk, Poznań. — Ks. Prob. L. Bielerzew-
ski, Luboń. — Ks. T. Bielski, Ostrów. — Ks. Rektor A. Becker, Rawicz. — Ks. K. Babski,
Zbąszyń. — Ks. J. Bartkowski, Bydgoszcz. — Ks. Prob. J. Bykowski, Liszkowo. — Ks. Prob.
M. Buławski, Kosztowo. — Ks. Prob. F. Bodzianowski, Owińska. — Ks. Prob. D. Bielski,
Juńcewo. — Ks. Prob. B. Bryliński, Olszowa. — Ks. J. Banaszak, Bógdaj.

Ks. Rektor N. Cieszyński, Poznań. — Ks. Radca W. Cichowski, Sokolniki. — Ks.
Prob. L. Ciemiak, Lisewo Kość. — Ks. Prał. Dr St. Huften Czapski, Poznań. — Ks. Dziek.
T. Cegieli, Gultówy. — Ks. Prob. L. Chocieszyński, Nietrzanowo. — Ks. A. Cieciora, Po-
znań. — Ks. Prob. W. Czerwiński, Pogorzela. — Ks. Prof. L. Czwojdzinski, Poznań. —
Ks. Dziek. J. Chrzan, Żerków. — Ks. Prob. W. Całka, Bługowo. — Ks. M. Cieżak, Sza-
dłowice.

Ks. Prob. em. Fr. Dahlke, Gniezno. — Ks. Dziek. J. Dembiński, Dłużyna. — Ks.
Prob. J. Dratwa, Jutrosin. — Ks. Prob. P. Dziubiński, Obrzycko. — Ks. Prob. T. Dals, Wie-
luń. — Ks. E. Dolczewski, Poznań. — Ks. Prof. St. Drygas, Poznań. — Ks. Prob. E. De-
górski, Solec Kuj. — Ks. Prob. St. Dołatowski, Psarskie. — OO. Dominikanie, Poznań. —
Ks. Prob. A. Duczmal, Prochy. — Ks. A. Dekowski, Żerków. — Ks. Prob. L. Dolaczynski,
Itowiec.

Ks. Prob. Z. Fiedler, Chlewiska. — Ks. Prob. J. Flach, Koźmin. — Ks. Prob. T. Fa-
rulewski, Pieranie. — Ks. Prob. St. Fengler, Sokolniki. — Ks. Kan. P. Fibak, Szadłowice.
— Ks. Kap. Dr B. Filipiak, Poznań. — OO. Franciszkanie, Pakość.

Ks. Wicerektor Dr W. Gronkowski, Poznań. — Ks. Prof. E. Gierczyński, Trzemesz-
no. — Ks. Fr. Górski, Gniezno. — Ks. Prob. K. Guzikowski, Kołaczkowice. — Ks. Prob.
Cz. Garstecki, Poznań. — Ks. Prof. T. Gronwald, Śmigiel. — Ks. Prob. J. Gorgolewski,
Poznań. — Ks. Prob. J. Gracz, Krzyżowniki. — Ks. Prob. Dr B. Gładysz, Poznań. — Ks.
Prob. I. Geldner, Smitowo. — Ks. Prob. Cz. Grzonka, Poznań. — Ks. Dyr. T. Gałdyński,
Poznań. — Ks. K. Grabianka, Bydgoszcz. — Ks. Kan. Br. Greinert, Gniezno. — Ks. Prob.
St. Gałęcki, Szubin. — Ks. Prał. L. Górski, Wielichowo. — Ks. J. Grzesiek, Dalewo. —
Ks. Dziek. St. Grzęda, Glesno. — Ks. Prof. A. Gałęzewski, Gniezno. — Ks. Prob. F. Gór-
czyński, Krerowo. — Ks. Prob. St. Gierszewski, Graboszewo. — Ks. Prob. I. Gralik, Powidz.

Ks. Prof. Fr. Hanelt, Bydgoszcz. — Ks. Dziek. L. Haase, Kicin. — Ks. Prob. St.
Hundt, Baranów. — Ks. K. Herud, Poniec. — Ks. Prof. St. Hain, Poznań. — Ks. Prob. G.
Handke, Inowrocław. — Ks. R. Hildebrand, Poznań. — Ks. Prob. M. Heymann, Skarbo-
szewo. — Ks. Prob. Haendschke, Mosina.

Ks. Kan. J. Janicki, Poznań. — Ks. Prep. Dr St. Janicki, Środa. — OO. Jezuici, Po-
znań. — Ks. Prob. J. Jarczewski, Żydowo. — Ks. Fl. Jaskólski, Śrem. — Ks. Prob. M. Je-
zierski, Biskupice. — Ks. Prob. Z. Jerzycki, Boruszyn. — Ks. A. Jankowski, Poznań. —
Ks. Prob. St. Jaskólski, Gryżyna. — Ks. Prob. J. Jazdończyk, Bronikowo. — Ks. Dyr. J.
Jasiński, Poznań. — Ks. Dyr. J. Janiak, Poznań. — Ks. Prob. J. Jachecki, Wysoka. — Ks.
Prob. Wł. Janowski, Parzynów. — Ks. Kan. B. Jaśkowski, Inowrocław. — Ks. J. Jakubow-
ski, Bydgoszcz. — Ks. Kan. Fr. Jedwabski, Poznań. — Ks. Prob. M. Jezierski, Biskupice.

Ks. Prob. J. Klitsche, Pakość. — Ks. Prob. St. Kubiński, Kwieciszewo. — Ks. Prob.
St. Koppe, Puszczykowo. — Ks. Prof. Dr J. Kiciński, Poznań. — Ks. Prał. Dr K. Kowalski,
Poznań. — Ks. Dziek. E. Konarski, Szemborowo. — Ks. Dyr. J. Krajewski, Poznań. — Ks.
Prob. E. Kałkowski, Biezdrowo. — Ks. Prob. J. Kaja, Ostroróg. — Ks. Prob. J. Krych,
Łowin. — Ks. Dziek. B. Kaźmierski, Szamotuły. — Ks. Prob. L. Kutzner, Wysokość. — Ks.
Dr W. Koperski, Luboń. — Ks. Prob. E. Kundegórski, Płaskowo. — Ks. Prob. Dr J. Ku-
bik, Chodzież. — Ks. Prob. St. Krygier, Maniewo. — Ks. Prob. A. Klaus, Stoki. — Ks.
Prob. W. Kowalski, Kwilcz. — Ks. Prob. A. Kozłowicz, Bukowiec. — Ks. Prof. J. Kruppik,
Poznań. — Ks. Prob. J. Kaławski, Lutom. — Ks. Prob. M. Kłós, Białcz. — Ks. Dyr. St.
Kaczorowski, Poznań. — Ks. L. Kurkowski, Biechowo. — Ks. J. Kompf, Gniezno. — Ks.
Prob. J. Karbowski, Cieszyn. — Ks. Prob. A. Król, Grabowo Król. — Ks. Kan. T. Kłós,
Czerniejewo. — Ks. J. Kałuża, Poznań. — Ks. Prob. St. Kwiatkowski, Kuczków. — Ks. Prob.
L. Kaja, Sadki. — Ks. L. Kukufka, Bydgoszcz. — Ks. Prał. M. Kozal, Gniezno. — Ks.
Prof. W. Karasiewicz, Poznań. — Ks. Teofil Kubisz, Połajewo. — Ks. Prob. K. Kinastow-
ski, Września. — Ks. Prob. W. Klóskowski, Góra. — Ks. Inf. J. Kłós, Poznań. — Ks. Prof.
W. Karasiewicz, Kiekrz. — Ks. Prob. W. Kolkiewicz, Granowo. — Ks. Prob. E. Karwątka,
Brody Pozn. — Ks. Prob. W. Kowalewicz, Grodzisko. — Ks. Prob. St. Koźlik, Swarzędz.
— Ks. A. Knast, Mogilno. — Ks. Prob. Dr Fr. Komorowski, Opatów n. Pr. — Ks. Fr. Kry-
szak, Pleszew. — Ks. Prof. A. Kaluschke, Bydgoszcz. — Ks. Dyr. Dr E. Kozłowski, Poznań.
— Ks. Dziek. St. Kruska, Grodzisk. — Ks. Prob. B. Kaźmierczak, Witkowo. — Ks. Stan.
Kopeć, Bydgoszcz. — Ks. Prob. M. Koszewski, Chwałkowo Kość.

Ks. Radca Fr. Lewandowski, Poznań. — Ks. Prob. J. Ludwik, Pogrzybów. — Ks. Prob. H. Lewandowski, Poznań. — Ks. Prob. J. Laskowski, Konarzewo. — Ks. Prob. C. Lorkiewicz, Wąwelnio. — Ks. Prob. M. Lewandowicz, Miejska Górka. — Ks. Prob. J. Lijewski, Sowina. — Ks. J. Leciejewski, Ostrów. — Ks. E. Luberski, Poznań. — Ks. E. Lorkiewicz, Kępno. — Ks. Prob. K. Lapis, Ostrowo. — Ks. Prob. M. Lesiński, Objezierze. — Ks. Dziek. W. Laskowski, Lwówek. — Ks. L. Lenz, Gniezno. — Ks. Prob. Cz. Lison, Grabie. — Ks. Prob. M. Lukrawski, Sobota. — Ks. Hier. Lewandowski, Poznań. — Ks. Radca J. Ludwiczak, Domachowo.

Ks. Dr J. Łuczak, Bydgoszcz. — Ks. Prob. St. Łopaczewski, Konary. — Ks. Prał. L. Łagoda, Miłostaw. — Ks. Prob. A. Łukowiak, Leszno.

Ks. Dyr. K. Milik, Poznań. — Ks. G. Mizgalski, Poznań. — Ks. Prob. J. Mąkowski, Gniewkowo. — Ks. Prob. Gr. Matysiak, Silna. — Małe Seminarium Misyjne, Bruczków. — Ks. M. Magnuszewski, Poznań. — Ks. W. Marciniak, Opalenica. — Ks. J. Müller, Ostrowo. — Ks. Prob. L. Misiulek, Grabów n. Pr. — Ks. Prob. Fr. Małuszewski, Góra. — Ks. Prob. Cz. Michałowicz, Poznań. — Ks. Prob. J. Molski, Skórzewo. — Ks. Dziek. St. Michalski, Śrem. — Ks. Dyr. St. Małuszczak, Poznań. — Ks. Prob. E. Mrofeł, Golańcz. — Ks. Kan. Dr N. Mędlewski, Poznań. — Ks. Kl. Malinowski, Janków Zal. — Ks. Prob. L. Mencil, Murzynno. — Ks. Prof. S. Marciniak, Leszno. — Ks. H. Mały, Nowawieś. — Ks. Prof. M. Michałkiewicz, Wągrowiec. — Ks. Dyr. Fr. Marlewski, Poznań. — Ks. Prof. A. Marcinkowski, Środa. — Ks. Prob. E. Morkowski, Stodoły. — Ks. Prob. St. Marusarz, Strzałkowo. — Ks. Wł. Majchrzycki, Wolsztyn. — Ks. Prob. Cz. Marlewski, Góra. — Ks. Prob. M. Małuszek, Kórnik. — Ks. P. Musiała, Ostrów. — O. Przeor Z. Mreła, Lubin.

Ks. Dziek. I. Nowacki, Kępno. — Ks. Radca Dr J. K. Noryskiewicz, Poznań. — Ks. Dziek. Cz. Niklewicz, Tarnowo Podg. — Ks. Prob. W. Nowicki, Słupia. — Ks. Prob. A. Niedźwi, Rosko. — Ks. Prob. M. Nowicki, Łaszczyn. — Ks. Prał. J. Niesiołowski, Pleszew. — Ks. Wiceof. Dr E. Nowicki, Poznań. — Ks. Fr. Nowacki, Łaski. — Ks. Prob. T. Nowakowski, Poznań. — Ks. Radca T. Noak, Łekno. — Ks. Prob. F. Napierała, Gniezno. — Ks. Prob. J. Nowackiewicz, Mielżyn. — Ks. Kan. I. Niedźwiedziński, Jarocin.

Ks. Kap. A. Odrobina, Bydgoszcz. — Ks. Z. Ogrodowski, Domachowo. — Ks. St. Obarski, Mogilno. — Ks. Prob. W. Owczarczak, Poznań. — O. Oratorium św. Filipa, Gostyń.

Ks. Prał. J. Prądkowski, Poznań. — Ks. Kap. W. Porankiewicz, Otorowo. — Ks. Dziek. L. Płotka, Ostrów. — Ks. Kan. Dr J. Paech, Poznań. — Ks. Prob. B. Paluchowski, Wierzchucin. — Ks. Dziek. P. Polednia, Krzyżowniki. — Ks. Prob. St. Płoszyński, Ślesin. — Ks. Dziek. I. Piotrowski, Książ. — Ks. J. Paschke, Poznań. — Ks. Prof. Dr A. Prumbs, Poznań. — Ks. Prob. B. Pelz, Inowrocław (Szymborze). — Ks. Stanisław Poczta, Kórnik. — Ks. Prob. M. Poprawski, Goniemba. — Ks. Br. Pasikowski, Odolanów. — Ks. Dziek. R. Panewicz, Chrzypsko W. — Ks. Kan. N. Putz, Poznań. — Ks. Dyr. Cz. Piotrowski, Poznań. — Ks. Prof. A. Piętko, Poznań. — Ks. Prob. St. Piszczyczyńska, Czeszewo. — Ks. Prob. J. Pelikant, Strzyżewo Kośc. — Ks. Prob. M. Polewicz, Szkaradowo. — Ks. Kap. M. Paszkiewicz, Poznań. — XX. Palotyni, Suchary. — Ks. Prob. M. Perski, Szaradowo. — Ks. Br. Pluciński, Pakość. — Ks. H. Poltz, Międzybóże. — Ks. Prob. A. Piotrowski, Łęki Wielkie. — Ks. Dziek. M. Poczta, Cerekwica.

Ks. Prob. St. Radomski, Niepruszewo. — Ks. Dyr. A. Rauhut, Gniezno. — Ks. Kan. L. Rochalski, Mączniki. — Ks. Cz. Rólski, Bydgoszcz. — Ks. Prob. L. Roesler, Mieścisko. — Ks. Inf. Fr. Ruciński, Poznań. — Ks. Prał. L. Rankowski, Poznań. — Ks. Prob. L. Raczkowski, Ryszewko. — Ks. Prob. M. Rospent, Cielcza. — Ks. Mgr M. Rode, Swarzędz. — Ks. Prob. St. Rafałczak, Komorniki. — Ks. Prof. H. Raifer, Bydgoszcz. — Ks. Prob. St. Radzki, Donaborów. — Ks. A. Rzadki, Śrem. — Ks. M. Rośl, Strzelce W. — Ks. Dziek. M. Rólski, Szczepanowo. — Ks. T. Rafałczak, Rydzyna. — Ks. Dziek. F. Ruszczynski, Czempin.

Ks. Kap. P. Stróżyński, Wronki. — Ks. Radca K. Suszczyński, Wągrowiec. — Ks. Kan. M. Swinarski, Czarnków. — Ks. Kan. St. Stępczyński, Bydgoszcz. — Ks. Prob. I. Szczerkowski, Chojno. — Ks. Prob. T. Szymkowiak, Pakosław. — Ks. Prob. A. Szukalski, Karmin. — Ks. Cz. Sibelski, Poznań. — Ks. Kan. Dr Słauer, Poznań. — Ks. Prob. M. Scherwentke, Żydowo. — Ks. Prob. Wł. Skórnicki, Poznań. — Ks. Prob. M. Strehl, Ostrowo. — Ks. Penil. K. Schmelzer, Poznań. — Ks. Prob. Fr. Szukalski, Wielowieś. — Ks. Prob. J. Stachowiak, Słeszew. — Ks. W. Sztuba, Brody Pozn. — Ks. Prob. A. Schmidt, Różnowo. — Ks. Prob. O. Śpikowski, Drawsko. — Ks. Prob. K. Schulert, Pobiedziska. — Ks. Prob. J. Skowronek, Cerekwica. — Ks. Prob. M. Skórnicki, Kiekrz. — Ks. Prob. St. Stankiewicz, Siemowo. — Ks. Kan. K. Szymbrowski, Poznań. — Ks. Prob. Cz. Sroka, Modrze. —

Ks. M. Szczerkowski, Poznań. — Ks. Prof. L. Skórnicki, Poznań. — Ks. Prof. Dr Wł. Śpikowski, Poznań. — Ks. Prob. E. Szymkowiak, Drobniń. — Ks. Dyr. Wł. Staniszewski, Poznań. — Ks. Dziek. St. Śniatała, Dobrzyca. — Ks. Kan. J. Szulc, Bydgoszcz. — Ks. Prob. J. Szułkowski, Poniec. — Ks. Prob. B. Smorowski, Pogorzelica. — Ks. Prob. Dr J. Ściesiński, Zbąszyń. — O. J. Skrzyniecki, Markowice. — Ks. Prob. G. Siuda, Przemęt. — XX. Salezianie, Poznań. — Ks. Prob. L. Sobieszczyk, Złotniki Kuj. — Ks. Kap. Zb. Spachacz, Poznań. — Ks. A. Świadek, Bydgoszcz. — Ks. Dziek. Dr A. Sterczewski, Rydzyna. — Ks. Prob. R. Sołtysiński, Rządki. — Ks. Prob. J. Starczewski, Michorzewo. — Ks. L. Skrzypczak, Granowo. — Ks. Dziek. St. Szymański, Oborniki. — Ks. Prałat P. Steinmetz, Poznań.

Ks. Prał. Dr T. Taczak, Poznań. — Ks. Prob. L. Taczak, Grylewo. — Ks. Cz. Tuszyński, Środa. — Ks. Dziek. A. Tyrakowski, Mąkowarsko. — Ks. Dziek. W. Trzybiński, Łagiewniki Kośc. — Ks. Prof. A. Thiel, Krotoszyn. — Ks. St. Tomczak, Szamotuły. — Ks. Prof. K. Tadrzyński, Gniezno.

Ks. A. Viola, Nowy Tomyśl. — Ks. Dyr. E. Wołkowski, Poznań. — Ks. A. Woźny, Poznań. — Ks. Dziek. A. Wnuk, Biechowo. — Ks. W. Wnuk, Inowrocław. — Ks. Prob. E. Wojciechowski, Orle. — Ks. Prob. E. Wierzchaczewski, Śnieciska. — Ks. Prob. I. Włodarczyk, Parchanie. — Ks. Dziek. R. Wesołowski, Krzywiń. — Ks. Mgr E. Warmiński, Poznań. — Ks. Prob. M. Wardyński, Gnin. — Ks. Prob. Z. Wierzbicki, Kościelec. — Ks. Wicerektor Dr A. Wronka, Gniezno. — Ks. Prof. I. Walczewski, Rydzyna. — Ks. E. Winkler, Rogoźno. — Ks. J. Walter, Poznań. — Ks. Prob. Fr. Woschke, Zakrzewo. — Ks. Prof. A. Wietrzykowski, Poznań. — Ks. Prob. J. Wolniewicz, Słupia. — Ks. J. Wolniak, Murowana Goślina. — Ks. Prob. Dr K. Wierzbicki, Poznań. — Ks. Prof. St. Wiśniewski, Żnin. — Ks. Prof. D. Wróblewski, Inowrocław. — Ks. Prob. St. Wasielewski, Brudzewo. — Ks. Prob. Zb. Wroniewicz, Trębaczów.

Ks. Dziek. E. Zalewski, Kobylin. — Ks. Prał. W. Zieliński, Parzęczewo. — Ks. J. Zaręba, Pleszew. — Ks. Prob. K. Zwaka, Grodziszczko. — Ks. Prob. T. Zimoch, Opalenica. — Ks. Kan. Dr St. Zwolski, Poznań. — Ks. Not. J. Ziółkowski, Gniezno. — Ks. Prob. D. Ziarniak, Brześć. — Ks. Kan. H. Zborowski, Poznań. — Ks. Prob. I. Zięciak, Ostrowo. — Ks. Prał. T. Zakrzewski, Poznań. — Ks. Prob. Kl. Zieliński, Łopienno. — Ks. Prob. J. Zaremba, Wiry. — Ks. Dziek. M. Zabłocki, Gniezno. — Ks. Prob. L. Zagórski, Nowawieś Wielka.

Z innych diecezji polskich:

J. E. Ks. Biskup St. Adamski, Katowice.

Ks. Prob. Brzostkowski, Swornegacie (Pom.). — Ks. Prob. J. Grochocki, Kościerzyna. — Ks. Prob. J. Krawczyński, Łyskornia (Częst.). — Ks. Prob. M. Kaspzuk, Brozdowce (Łw.). — Ks. Prob. A. Ossowski, Zwimierz (Pom.). — Ks. Prob. Skowron, Toruń. — Ks. Red. H. Weryński, Kraków.

Osoby świeckie z różnych diecezji:

J. Ozierneckowska, Warszawa. — Apostolstwo Modlitwy Mężczyzn, Jarocin. — Senator St. Karłowski, Szelejewo. — Dr J. Orańska, Poznań.

Ogółem wpłynęło dotąd 3 777.50 zł.

NADEŚLANO DO REDAKCJI

Ks. E. Kosibowicz: „Problem niemoralności. Hedonizm czy jansenizm?” XX. Jezuici, Warszawa 1938. Str. 16.

Konwertyla: „Nawrócony żyd o żydach w Polsce”. Tamże 1938, str. 27.

Ks. J. Urban T. J.: „Św. Andrzej Bobola Tow. Jez., Męczennik”. Tamże 1938. Str. 77.

Ks. J. Pawelski T. J.: „Bohater, Prorok i Patron Narodu.” Po kanonizacji św. Andrzeja Boboli. Tamże 1938. Stron 64.

L. Söhner: „Die Orgelbegleitung zum

gregorianischen Gesang”. Kirchenmusikalisches Reihe, Heft 2. Verlag Fr. Pustet, Regensburg 1936. Str. 97. Cena 2,— RM — 25%.

K. G. Fellerer: „Der gregorianische Choral im Wandel der Jahrhunderte”. Kirchenmusikalisches Reihe. Heft 3. Tamże 1936. Stron 92. Cena 2,— RM — 25%.

A. M. Skalkowski: „Bazar Poznański”. Zarys stuletnich dziejów (1838—1938). Poznań 1938. Stron 421, cena w opr. 15,— zł.

KOŁNIERZYKI dla duchowieństwa wyrabia „PRZYSTAŃ”

Dom Opiekuńczy dla Dziewcząt
POZNAŃ, ul. Kraszewskiego 17 — Telefon nr. 58-10

Kołnierzyk pojedynczy . . . 1.— zł
Kołnierzyk podwójny . . . 1.40 „
1 para mankietów . . . 1.90 „

TOW. UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH NA WYPADEK CHOROBY W WARSZAWIE

Oddział w Poznaniu — Pl. Wolności nr 17
Telefon 35-03

zwróciło

tym ubezpieczonym (polisom), którzy w ciągu roku kalendarzowego nie korzystali ze świadczeń Towarzystwa (nie chorowali),

za r. 1935 — 40 %

za r. 1936 — 50 %

za r. 1937 — 62 % zapłaconych w poszczególnym roku składek.

Ubezpieczony leczy się jako prywatny pacjent u wybranego przez siebie lekarza, a Towarzystwo zwraca koszty leczenia, tj. lekarza, apteki, szpitala etc.

Niskie składki — wysokie świadczenia, a w razie niekorzystania ze świadczeń poważny zwrot zapłaconych składek.

Ubezpieczenia na wypadek choroby można zawierać przez biuro Zw. Kapłanów „Unitas” w Poznaniu. — Członkowie tego Związku korzystają z szczególniejszych udogodnień!



Srika pisze lżej, prędzej
ciszej, ładniej
i wykonuje do 12 odbitek

SKORA i SKA-POZNAN
Al. Marcinkowskiego 23 — Telefon 18-47

BAZAR POZNAŃSKI

Spółka Akcyjna

HURTOWY I DETALICZNY HANDEL WIN

Zaprzysiężeni dostawcy win mszalnych

P O Z N A Ń

1838 — 100 — 1938

poleca Przewielebnemu Duchowieństwu szlachetne krescencje win mszalnych:

HISZPAŃSKIE: *Tarragona wytrawna nr 1 po zł 3,85 za ³/₄ butl.*

GRECKIE: *Mission Catholique de Samos*

półslodkie „ zł 4,10 „ ³/₄ „

ALGIERSKIE: *Białych Ojców — Muscat*

demi-doux, półslodkie „ zł 4,95 „ ³/₄ „

WŁOSKIE: *I. Bertocchini & Co — Livorno*

Vino Santo „ zł 4,95 „ ³/₄ „

Przy dostawie win mszalnych w beczkach służymy specjalną ofertą.

Piwnice nasze już od dziesiątków lat zaopatrzone są w najlepsze gatunki odleżałych win gronowych.

Wiekową tradycją doświadczeni stoimy na usługach znawców doborowych win gronowych.

Członkowie Związku Kapłanów „Unitas“ w Poznaniu otrzymują za okazaniem legitymacji związkowej 100/0 rabatu od ceny wszelkich win.

Poznański Koncern Towarzystw Ubezpieczeń

POZNAŃSKO-WARSZAWSKIE T-WO UBEZPIECZEŃ S-ka Akc.

rok założ. 1919 — w Poznaniu

„VESTA“ BANK WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ

rok założ. 1873 — w Poznaniu

„VESTA“ TOW. WZAJ. UBEZP. OD OGNI A I GRADOBICIA

rok założ. 1920 — w Poznaniu

Kapitały i rezerwy na 1/I. 1936 wynoszą **zł 23.660.846,—**. Aktywa Konc. na 1/I. 1936 wynoszą **zł 32.057.250,—**

Koncern oprócz rezerw w kapitałach i papierach wartościowych posiada 36 wartościowych kamienic w Poznaniu, Warszawie, Bydgoszczy, Gdańsku, Grudziądzu, Katowicach, Lwowie, Rybniku i Toruniu.

Wszystkie trzy należące do Koncernu towarzystwa są czysto-polskie

KONCERN UPRAWIA DZIAŁY UBEZPIECZEŃ: na życie, od ognia, od kradzieży z włamaniem, od gradu, od odpowiedzialności prawnocywilnej, od nieszczęśliwych wypadków, szyb od rozbicia, samochodowych, samolotowych i transportowych.

Centrala Koncernu: Poznań, ul. św. Marcin 61. — Tel. 14-87, 14-98, 15-78.

ODDZIAŁY: W BYDGOSZCZY, W GRUDZIĄDZU, W KATOWICACH, W KRAKOWIE, W LUBLINIE, W ŁOWIE, W ŁODZI, W POZNANIU, W WARSZAWIE, W WILNIE. GEN. REPREZENTACJE W GDAŃSKU, GDYNI, TORUNIU I RYBNIKU.

Reprezentacje, agentury we wszystkich większych miastach Polski.

Za zezwoleniem Władzy Duchownej. — Wydawca: Związek Kapłanów „Unitas“ w Poznaniu. — Redaktor odpow.: Ks. St. Kaczorowski. — Prenumerata roczna 6.— zł. — P. K. O. 200-711 (Zw. Kapłanów „Unitas“, Poznań). Redakcja i Administracja: Poznań, Al. Marcinkowskiego 22, III ptr. — Telefon 55-07. — Członkami Drukarni i Księgarni św. Wojciecha Sp. z o. o. w Poznaniu. Tłoczono na papierze z własnej fabryki „Malta“.